KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843.

PRZEDPŁATA w Poznaniu (w ekspedycji) mies. 1.20 kwart. 3.60 mk.
w Poznaniu w agencjach „ 1.30 „ 3.90 „
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.40 „ 4.20 „
na poczt. w Rzeszy niem. rekl. „ 1.40 „ 4.20 „
na poczta h z odniesieniem do domu „ 1.54 „ 4.62 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 2.05 „ 6.10 „
sa rz ca pod opaską „ 2.70 „ 8.00 „
na poczcie polowej „ 1.80 „ 5.40 „

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie medjolamowej — 25 fenygow.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie osterolamowej — 60 fenygow.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 207. | Poznań, wtorek dnia 10-go września 1918. | Rok XIII.

Poznań, dnia 9 września 1918.

Po odroczeniu Rady Stanu.

Przesilenie polityczne nie zażegnane.

Dekret Rady Regencyjnej o odroczeniu Rady Stanu wywołał w Warszawie powszechne zaniepokojenie. Cokolwiąkbądź powiedzieć by można o niedoskonałości i jednostronnym składzie Rady Stanu, faktycznie była ona jedyną reprezentacją oficjalną opinji politycznej społeczeństwa. Przez odroczenie Rady Stanu pozbawiono zatem ogół polski w Królestwie trybuny publicznej, z której przedstawiciele jego mogli głos zabierać w sprawach najbardziej żywotnych i ważnych dla przyszłości kraju.

Na krok tak obosieczny odważyła się Rada Regencyjna w chwili, w której najdonioślejsze zagadnienia, dotyczące losów Polski, wysunęły się na czoło wypadków. Gabinet Steczkowskiego podjął, jak wiadomo, inicjatywę w sprawie ustalenia stosunków między powstającem państwem polskiem a mocarstwami centralnemi znaną notę z dnia 29. kwietnia. Warunki, postawione ze strony polskiej w tej mierze, wskazywały, że rząd warszawski gotów był wzamian za integralność Królestwa Kongresowego (odcięcie czterech powiatów Suwalszczyzny miało być „skompensowane" na wschodzie) zawrzeć sojusz polityczny, gospodarczy i wojskowy z państwami centralnemi. Na tej podstawie toczące się dalsze rokowania, prowadzone przez księcia Radziwiłła w niemieckiej głównej kwaterze i Wiedniu szły w tym wytkniętym kierunku, a chociaż ze strony urzędowej nie szczędzono zastrzeżeń i oświadczeń uspokajających, w społeczeństwie coraz silniej utwierdzało się przekonanie, że chodzi tu o rozwiązanie tak zwane niemiecko-polskie, którego ogół narodowy akceptować nie chce i nie może.

Właśnie stronnictwa przeciwne takiej polityce z Kołem Międzypartyjnem na czele gotowały się do krytyki kierunku rządowego, domagając się równocześnie wyjaśnienia ostatecznych zamiarów czynników, będących u steru, gdy p. Steczkowski pospiesznem podaniem się do dymisji usunął się od odpowiedzialności a Rada Regencyjna przez odroczenie Rady Stanu zamknęła usta powołanym przedstawicielom narodu.

Takie postąpienie Rady Regencyjnej jest w wysokim stopniu godnem ubolewania. Opinja musi w tem widzieć próbę narzucenia polityki aktywistycznej narodowi wbrew jego woli przy równoczesnem zakneblowaniu ust społeczeństwu. To musi prowadzić do zatargów, na które odpowiedzialność spadnie wyłącznie na Radę Regencyjną i jej niefortunnych doradców politycznych.

Zarazem odsłania się cała słabość stanowiska rządu nawet w tej Radzie Stanu, gdzie dzięki nominacjom aktywizm różnych odcieni zyskał sztuczną większość. Dziś widocznem jest, że i wśród aktywistów część znaczna, grupująca się w Lidze Państwowości Polskiej (nie należy jej mylić ze stronnictwem Studnickiego) jest przeciwną najnowszemu kursowi, który prowadzi wprost do Berlina, podczas gdy aktywiści tego autoramentu skłaniają się do Wiednia. Wobec tego nie ulegało wątpliwości, że polityka, zainaugurowana notą kwietniową, doznałaby w Radzie Stanu stanowczego wotum niezaufania ze strony większości. Rada Regencyjna zapobiegła tej klęsce, która byłaby i jej klęską, przez odroczenie Rady Stanu bezterminowe. To jest taktyka bardziej niż ryzykowna. Gwałtowne zamknięcie wentylu, jaki stanowiła Rada Stanu, zwiększyć musi tylko napięcie, panujące w kraju, a w następstwie wywołać może reakcję tem silniejszą od spodu.

W »Gazecie Porannej« jeden z wybitnych członków Nar.-Demokracji, podpisujący się literami L. W., tak określa położenie:

Spóźnione ogłoszenie noty rządu polskiego z dn. 29. kwietnia za pośrednictwem pisma niemieckiego, podróż ks. Janusza Radziwiłła do głównej kwatery niemieckiej i do Wiednia, dymisja prezesa ministrów, Dr. Steczkowskiego, upozorowana względami natury prywatnej, wreszcie — ostatnie, ale nie najmniej ważne — głośne przemówienie ministra rolnictwa, Dzierzbickiego na ostatniem posiedzeniu Rady Stanu przed ferjami — splot wszystkich tych wypadków wytworzył położenie, bardzo trudne do rozplątania.

Przedstawiało się ono wczoraj w ten sposób, że Klub Międzypartyjny na wczorajszem posiedzeniu miał wystąpić z interpelacją, albo wnioskiem nagłym, motywując w oświadczeniu zasadniczym swoje niezadowolenie z polityki rządu. Wniosek odpowiedni zostałby — z innych założeń zresztą — poparty przez niektóre ugrupowania aktywistyczne. Gabinet Dr. Steczkowskiego znalazłby się zatem w mniejszości, a jego metody polityczne zostałyby w ten sposób potępione. Następstwem musiałaby być zmiana rządu i — zdaniem naszem — nic więcej.

Rząd był innego zdania i zamiast trudne położenie rozwikłać — wolał rozwiązanie odłożyć. Rada Stanu dekretem z dn. 5. bm. została odroczona.

Zaniepokojoną opinję publiczną uspakajano mniej lub więcej urzędowymi oświadczeniami, że żadne rokowania prowadzone nie są, że natomiast jedynie zbierane są informacje co do różnostronnych rozwiązań sprawy polskiej.

Gdyby tak było istotnie, rozprawa zasadnicza w Radzie Stanu mogłaby tylko położenie wyjaśnić, dając pewnego rodzaju sprawdzian nastroju opinji. Odroczenie doprowadza do wniosku zgoła innego, do wniosku, że przeciwnie — rokowania stanowcze są prowadzone, jak również prace przygotowawcze do ostatecznego rozstrzygnięcia, że rząd pragnie stanąć przed Radą Stanu z projektem gotowym, mogącym podlegać tylko jej milczącej aprobacie. Inaczej — nie jest potrzebna, ani ona, ani jej rozprawy.

Pozostaje nam czekać cierpliwie i spokojnie dalszych wypadków. Cierpliwość i spokój zapewnia nam niezmienne stanowisko naszego stronnictwa demokratyczno-narodowego, dostatecznie znane i uznawane przez szeroką opinję krajową, aby trzeba je tu powtarzać i uzasadniać.

Na zakończenie trudno powstrzymać się od uwagi, że nawet tak sztucznie zbudowane ciało, jak Rada Stanu, nie jest jeszcze dostatecznie giętkim narzędziem w ręku kół kierowniczych. Nawet mianowani jej członkowie odważali się w chwilach stanowczych mieć zdania własne, odrębne od rządu, któremu zawdzięczali swój mandat.

—

Klub Ludowy Rady Stanu na posiedzeniu d. 6. b. m. powziął następujące uchwały:

1) Klub Ludowy wyraża ubolewanie z powodu odroczenia w tak ważnej chwili Rady Stanu, jedynej dziś, choć bardzo ograniczonej, reprezentacji społeczeństwa polskiego.

2) Klub Ludowy domaga się jaknajszybszego zwołania Rady Stanu zarówno celem wyjaśnienia sytuacji politycznej, jakoteż celem jaknajrychlejszego uchwalenia sejmowej ordynacji wyborczej, któraby umożliwiła zwołanie demokratycznego sejmu, upełnomocnionego przez cały naród do rozstrzygania zasadniczych spraw państwa polskiego.

3) Klub Ludowy zastrzega się stanowczo przeciw jakimkolwiek zasadniczym rozstrzygnięciom.

4) Klub Ludowy wyraża przekonanie, że obecny gabinet, po przyjęciu jego dymisji, zajmować się będzie tylko sprawami bieżącemi; zaś stosunek swój do przyszłego gabinetu stałego określi dopiero po dokładnem zapoznaniu się z jego politycznym programem.

5) Klub Ludowy wyraża nadzieję, że przyszły gabinet utworzony będzie w porozumieniu z reprezentantami Klubu Ludowego.

Od Klubu Demokracji Niezależnej otrzymały pisma następujący komunikat:

Klub Demokracji Niezależnej uznaje dłuższą przerwę w posiedzeniach i pracach Rady Stanu w obecnej sytuacji za wysoce niepożądaną i mogącą wywołać silne zaniepokojenie opinji publicznej i dla tego jest przekonany, że bezzwłocznie po uformowaniu nowego gabinetu ministrów posiedzenia Rady Stanu będą wznowione.

Podp.: Stanisław Libicki, Marjan Grotowski, Bolesław Sekutowicz, dr. Rafał Radziwiłłowicz, dr. Józef Marczewski, Gustaw Simon, Stanisław Garlicki, Teodor Szybiłło.

Wywiad z prezesem Klubu Międzypartyjnego.

Prezes Klubu Międzypartyjnegop p. J. Świeżyński przyjął wczoraj kilku dziennikarzy i udzielił im szeregu wyjaśnień, odnoszących się do stanowiska Klubu wobec noty kwietniowej, gabinetu p. Steczkowskiego oraz odroczenia Rady Stanu:

— »Nota rządu polskiego z dnia 29. kwietnia i jej opublikowanie — mówił p. Świeżyński — zmuszała nas do powtórnego stwierdzenia naszego programu i tych linji wytycznych, których trzymaliśmy się w Radzie Stanu już dnia 26. czerwca, to jest podczas odpowiedzi na deklarację p. prezydenta ministrów Steczkowskiego.

»Przewodnią naszą myślą było: nie rozstrzygać jednostronnie sprawy polskiej przez przymierza i konwencje. Uważamy ją za zagadnienia międzynarodowe i tylko na tej drodze może ono być załatwione.

Nota rządu z 29. kwietnia, który ofiaruje przymierze z mocarstwami centralnemi i zastrzega sobie jedynie integralność Królestwa Polskiego, jako jedyny warunek konieczny i podstawowy do rozpoczęcia rokowań o przymierze, według naszego przekonania, była sprzeczna z naszemi interesami narodowemi, a przez to samo i z naszym programem.

Nie mówiąc już o innych szczegółach noty, to jedno wystarczało, aby się kategorycznie takim krokom rządu przeciwstawić, należycie wyświetlając nasze w tym względzie zapatrywania, co mieliśmy zamiar przy pierwszej sposobności w Radzie Stanu uczynić«.

Na zwróconą dalej uwagę przez jednego z dziennikarzy, że treść noty musiała być znana Klubowi i na pytanie dlaczego Klub wcześniej nie zareagował na nią, p. J. Świeżyński odpowiedział:

— »Tekst noty nie był klubowi, jako takiemu oficjalnie znany. Nie mogliśmy traktować jej, jako pozytywnego programu rządu, gdyż rząd nie podzielił się nim ani z nami, ani z obozem przeciwnym. Nawet ostatnie przemówienie ministra Dzierzbickiego nie uchyliło rąbka tajemnicy w tej sprawie.

W toku dalszej rozmowy padło pytanie, jak klub zapatruje się na akcję ks. J. Radziwiłła.

— »Klub zajmuje stanowisko takie, — stwierdza jego prezes — że wszelkie informowanie i rokowania, prowadzące do wyświetlenia sytuacji, są nietylko pożądane ale i konieczne. Podróże informacyjne o ile nie zmierzają do zaangażowania gabinetu w takie czy inne układy, nie są przez klub zwalczane«.

— »Jak klub ocenia fakt odroczenia Rady Stanu?«

— »Nie taję, że odroczenie sesji było dla nas niespodzianką. Nie widzę w odroczeniu korzyści zarówno dla wewnętrznych stosunków kraju, jak i ze względu na wrażenia, jakie to sprawi za granicą.

Przez odroczenie ta masa spraw, które mogliśmy w zakresie zagadnień wewnętrznych załatwić, zostały wstrzymane.

Opinja zaś zagraniczna w przerwaniu obrad Rady Stanu może się więcej domyślać, niż w tym wypadku, gdyby wysłuchano poglądów naszych w Izbie«.

— »Czy klub przez zapowiadaną w Radzie Stanu interpelację zamierzał obalić gabinet?«

— »Klub przeciwstawiał się w nocie i dlatego musiał powziąć decyzję wystąpienia publicznego przeciwko zawartemu w niej programowi i kierunkowi polityki rządu. Naturalną konsekwencją byłoby wyrażenie votum nieufności.

Nie przesądzam jednak, jaki byłby wynik tego wystąpienia. Lubo reprezentujemy przeważającą opinję kraju w Radzie Stanu, nie jesteśmy obozem decydującym. Wiadomo przecież, że w dniu 26. czerwca znaleźliśmy się w mniejszości. Trudno mi więc powiedzieć, czy uzyskalibyśmy tym razem większość«.

»Wolno mi jednak skonstatować, iż rząd nie opierał się na zdecydowanej większości w Izbie, mimo, że jest to normalnym postulatem i zjawiskiem w życiu politycznem, że jeśli rząd ma reprezentować społeczeństwo na zewnątrz powinien mieć za sobą zbiorową opinję kraju. Anormalnem byłoby zjawiskiem gdyby rząd miał swój kierunek, większość swój, zaś mniejszość także swój specjalny.

— »Czy klub międzypartyjny będzie wpływał na konstrukcję nowego gabinetu?

»Żadnych kroków w tym względzie czynić nie zamierzamy. Naturalnie klub pragnąłby, aby powstał gabinet, któryby brał pod uwagę nasz program. Osobiście mógłbym uczestniczyć tylko w takim gabinecie, któryby poszedł w kierunku programu klubu, ale nie przypuszczam, by się to stać mogło.

Zarówno jak nie pytano nas o opinję przed wysłaniem noty, tak sądzę nie będą nas pytali o zdanie przy tworzeniu gabinetu«.

— »Jaki będzie stosunek klubu do przyszłego gabinetu«?

— »Nie chodzi nam o osoby. O ile exposé nowego premjera będzie nas zadawalało, zaś rząd będzie się liczył z programem klubu, to zwalczać go nie zamierzamy, lecz pozostaniemy na stanowisku życzliwej neutralności«.

Na końcowe zapytanie ile prawdy jest w pogłoskach o porozumieniu klubu z L. P. P. p. Świeżyński odpowiedział:

— »Istnieje tylko zbieżność opinji w stosunku do noty kwietniowej. Przecież i klub ludowy jak również i p. Pomorski przeciwstawiali się jej. Nie znaczy jednak, aby pomiędzy klubem, a L. P. P. i p. Pomorskim istniało porozumienie«.

—

Książę Lubomirski za niemiecko-polskiem rozwiązaniem?

»Kurjer Lwowski« otrzymuje z Warszawy następującą wiadomość:

W kołach poinformowanych twierdzą, że regent ks. Lubomirski skłania się stanowczo ku rozwiązaniu polsko-niemieckiemu i wywiera w tym kierunku duży wpływ osobisty. Uważa on, że wojna zapowiada się jeszcze na dwa lata, a jeżeli Rada Regencyjna teraz nie ujmie w swe ręce władzy administracyjnej w kraju, to wrzenie, rosnące dziś coraz bardziej wybuchnie i może doprowadzić do katastrofy, katastrofy zarówno budowy państwa polskiego, jak i Rady Regencyjnej. Aby więc uchylić te obie ewentualności, ks. Lubomirski przedsięwziął ujęcia władzy administracyjnej w kraju, choćby za cenę układu z Niemcami.

Dziewiąta pożyczka wojenna. Jak donosi prasa niemiecka, niebawem rząd państwowy zawezwie ludność do podpisywania dziewiątej pożyczki wojennej.

Wiadomości wojenne.

Komunikaty niemieckie.

Wielka kwatera główna, 8. IX. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Oddziały piechoty przyprowadziły jeńców z linji belgijskich, na wschód od Merkem. Na północ od Armentieres odrzuciliśmy ponowne ataki Anglików.

Na froncie bojowym stoimy wszędzie w naszych nowych stanowiskach. Wczoraj próbował nieprzyjaciel zbliżyć się do nich z silnemi siłami na południe drogi Peronne-Cambrai. Straże tylne spowodowały go do walki, cofnęły się walcząc przed silniejszym nieprzyjacielem i odparły gwałtowne ataki na zachód linji Gouzeaucourt-Epehy-Templeux. Także wczoraj tylko ostrożnie postępował nieprzyjaciel po obydwuch stronach Sommy. Na linji Vermand-St. Simon i nad kanałem Crezat stoimy z nim w kontakcie bojowym. Na północ od Aisne zaostrzyła się walka artyleryjska. Na zachód od Premontre-Braincourt rozbiły się silne częściowe ataki przeciwnika. Na południe od Ailette zbliżył się nieprzyjaciel do naszych linji na wschód od Vauxaillon. Odrzucono silne ataki, które powtarzały się do wieczora kilkakrotnie między Vauxaillon i na zachód od Vailly.

Między Aisne i Vesle osłabła działalność bojowa.

Berlin, 8. IX. wiecz. Urzędowo donoszą: Z frontów bojowych nic nowego.

Pierwszy gieneral - kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 7. IX. Urzędowo donoszą: Włoska widownia wojny: Na wyżynie Asiago wojska nasze odparły krwawo atak nieprzyjacielski, wykonany po silnem przygotowaniu artyleryjskiem. Nieprzyjaciel, który wtargnął do pierwszych linji na wschód od Monte Sisemol, został odrzucony w kontrataku. Patrolki przedsięwzięły na Col del Arso udały napad na nieprzyjacielską załogę straży polowej.

Albanja: Żadnej działalności bojowej

Komunikat francuski.

Francuskie sprawozdanie wieczorne z dnia 6. 9.: Pochód nasz naprzód, mimo usiłowań Niemców, aby mu przeszkodzić, nie zwolnił w ciągu dnia, mianowicie na północ od Ailette. Trzymamy Ham i Chauny. Na wschód od kanału północnego przenieśliśmy front nasz na linję Lanchy-Froeste-Villers Saint Christophe-Estouilly (na wschód od Ham)-Brouchy-Villeselve-Ugny Le Gay-Viry-Noureuil, na północ-wschód od Chauny. Od wczoraj posunęły się wojska nasze częściowo o przeszło 10

km. w głąb. Na północ od Ailette trzymamy las pod Coucy do Petit Barisis. Niemcy musieli pozostawić w lesie znaczne ilości narzędzi wojennych i amunicji. Dalej na skrzydle prawem zajęliśmy dojścia Fresnes i Quincy, zajmowanie brzegi Vauxaillon, fermę Moissy i Laffaux. Zdobyliśmy znowu nasze dawne rowy na całym froncie. Na północ od Aisne o[illegible]j Amerykanie nowe postępy w okolicy Villers en Prayeres i Reveillon.

Komunikat angielski.

Angielskie sprawozdanie wieczorne z d. 6. 9.: Na południowej części frontu idzie pochód nasz naprzód w ścisłym kontakcie z Francuzami na skrzydle prawem. Na południe od Peronne znajdują się wojska nasze już siedem mil na wschód rzeki Somme i postępują po ogólnej linji Monchy-Lagache-Braignes-Fincourt, które są w rękach naszych. Opór wojsk, pokrywających odwrót, które usiłowały pochód nasz wstrzymać, szybko złamaliśmy i w odcinku tym zabraliśmy pewną ilość jeńców. Z największą uporczywością starał się nieprzyjaciel przeszkodzić pochodowi naszemu naprzód na południe od rzeki Cologne, na wyżynie pod Murlu. Wywiązała się ostra walka przy tej wsi i wkoło Equancourt, w dolinie na północ stamtąd. Obiedwie wsie są w ręku naszych.

Przy parciu naprzód przez te linie wzięły wojska nasze Longavesnes i Lieramont i zbliżyły się do Metz en Couture i do południowych części lasu Havrincourt. Także i tutaj nieliśmy jeńców. Na północ od kanału La Bassée wywiązały się walki lokalne na zachód od La Bassée i na wschód od Bac St. Maur. W ostatniej miesięcznej ilości jeńców. Wysunęliśmy linie naszą cokolwiek naprzód naprzeciw Erquinghem i na południe-wschód od Ypern.

Buchanan o pomocy angielskiej dla Rosji.

Londyn, 6. IX. (WTB.) Biuro Reutera donosi: Były ambasador w Piotrogrodzie Lord George Buchanan oświadczył podczas uczty Klubu rosyjsko-angielskiego: Mam ufność, że Rosja w niezbyt dalekiej przyszłości zajmie właściwe swoje miejsce wśród narodów. Rosja przeżywa obecnie ostatni okres przesilenia, od którego zależy cała jej przyszłość. Bolszewicy przyjąwszy hasło bez aneksji i bez odszkodowań, wydali prowincje kresowe Niemcom i zobowiązali się zapłacić około 300 miljonów funtów szterlingów. Wiedzą oni, że zbliża się kres, wygrywają swe ostatnie karty i święcą orgje krwi i zniszczenia. Nie możemy narodu rosyjskiego czynić odpowiedzialnym za zbrodnie, które przeważająca większość jego potępia. Nie możemy mieszać niewinnych z winnymi. Rosja w swej ostatniej walce woła głośno o pomoc i musimy głosu tego słuchać. Bez obcej pomocy nie może ona wyjść z chaosu i pomoc ta musi przyjść od koalicji, nie ze strony Niemiec. Niemcy obawiają się, że angielskie dominjony, z których przed wojną dawniej czerpały dużo surowców dla swego przemysłu, po wojnie będą im zamknięte. Dla Niemiec przeto wielkie ma znaczenie módz je sprowadzać z Rosji. Celem ich jest z Rosji uczynić swego wasala gospodarczego. Celem Niemiec jest pokój na koszt rosyjski. Za koncesje na zachodzie chcą uzyskać koncesje, które uczynią je panem na wschodzie. Dla koalicji taki pokój byłby nieomal samobójstwem, wszystkie jej wysiłki, aby dać światu trwały pokój, byłyby zniweczone. Musimy Rosji pomódz przy jej gospodarczej odbudowie. Musimy się tak urządzić, aby, gdy czas nadejdzie, pomódz jej rady rzeczoznawcy i kapitałem celem podniesienia upadłego przemysłu i ożywienia jego handlu wywozowego, bez którego zdeprecjonowana waluta nigdy nie może osięgnąć swej dawnej wartości. Lecz nie możemy mieć nadziei uczynienia tego, jeżeli Rosjanie nie będą chcieli sami sobie pomódz, zakończając morderczą walkę i złączając siły celem doprowadzenia kraju cierpiącego do nowej niezależności i do dobrobytu. Koalicja musi się o to starać, aby stworzyć podstawę dla odbudowania Rosji jako całości we wszystkich jej klasach, partjach i narodowościach. Nie jest nasza rzeczą, taką formę rządową sobie stworzy. Los Rosji jest w ręku narodu rosyjskiego. Rząd angielski oświadczył już, że gotowość jego do pomocy militarnej i gospodarczej w uwolnieniu się od panowania niemieckiego, nie wyraża bowiem mieszania się do wewnętrznych stosunków rosyjskich.

Uwaga Biura Wolffa: Pomoc, której udziela Anglja Rosji, polega na tem, że z pieniędzmi angielskiemi i przez urzędników angielskich podsyca się wojnę domową w Rosji i wywołuje przewroty państwowe. Anglja używa każdego pozoru, aby Rosji nie pozwolić dojść do pokoju i aby od nowa rzucić ją w przelew krwi. O układach, zawartych z Niemcami sądzić jest rzeczą narodu rosyjskiego, nie Anglji. Sądy, do tej pory nadeszłe z Rosji, brzmią pomyślnie. Pan Buchanan podczas swojej obecności w Piotrogrodzie pracował z polecenia rządu swego nad ujarzmieniem Rosji przez koalicję. Dla pożyczek danych Rosji przez Anglję, aby umożliwić dalsze prowadzenie wojny Rosji i wyczerpanie jej dla celów angielskich, trzeba było złoto rosyjskie w wielkich ilościach przeprowadzić do Londynu. Pan Buchanan miałby zatem okazję do zamiatania przed własnemi drzwiami, zamiast oskarżania innych.

Komunikat włoski.

Włoskie sprawozdanie z d. 6. 9.: Na froncie górskim skuteczne starcia ogniowe naszej artylerji na przednich i tylnych linjach nieprzyjacielskich. Nad kanałem Laghi pod Posiną i w dolinie Ussa (?) posterunki nasze zaatakowały oddział nieprzyjacielski i zmusiły go do odwrotu. Na północ od Monte Nero powstrzymała załoga silny oddział wywiadowczy, który usiłował wtargnąć do naszych linji wysuniętych i przeszła zaraz do kontrataku, zmuszając nieprzyjaciela do ucieczki i wyrządzając mu dotkliwe straty. Nad dolną Piawą rozproszył ogień nasz artylerję nieprzyjacielską, która usiłowała przepłynąć rzekę w nocy na łodziach.

Komunikat bułgarski.

Bułgarskie sprawozdanie z 3. 9: Front macedoński: Na północ od Bitolji odparły patrole nasze szturmowy oddział francuski, zamierzający zbliżyć się do naszych rowów. W łuku Czerny obopólna ożywiona działalność ogniowa. Na północ od Makowa dotarł jeden z naszych oddziałów szturmowych do linji nieprzyjacielskiej, zabierając rożne przyrządy wojenne. Na wschód i zachód od Dobropolje była działalność artylerji po obu stronach chwilowo silniejsza. Ogień artylerji po stronie nieprzyjacielskiej był na południe od Husse mniej silny, a po obu brzegach Wardaru silniejszy. Angielskie oddziały nacierały na wysunięte pozycje nasze po obu brzegach Wardaru, zostały jednakże przez ogień rozpędzone.

Sofja, Sprawozdanie sztabu generalnego z 4 9. (WTB.): Front macedoński: W górnej dolinie rzeki Skumbi na północ od Bitolji zmusiły nasze straże przednie do rozsypki wojska nieprzyjacielskie na południe od Huma pod wsią Mon'a, po obu brzegach Wardaru. Silna działalność artylerji po obu stronach. Angielskie oddziały piechoty starały się zbliżyć do naszych posterunków. Odparto je za pomocą ognia i w walce na białą broń. Na wschód od Czerny i w dolinie Strumy skończyła się walka napowietrzna dla nas korzystnie. Wicefeldfebel Firler odniósł swoje 14 zwycięstwo napowietrzne i zestrzelił samolot, który się spalił.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 6. IX. Sprawozdanie urzędowe. Front palestyński: Na zachód drogi Jerusalem-Nablus odrzucono ponowne ataki nieprzyjacielskich oddziałów informacyjnych. Obustronna działalność artylerjska trzymała się na całym froncie w granicach umiarkowanych. Na obszarze Jordanu spokój. Zresztą nic nowego.

Komunikat amerykański.

Amerykańskie sprawozdanie wieczorne z 6. 9.: Na północ od Vesle opanowały wojska nasze wsie Longueval, Merval i Glennes. Patrolki nasze obsadziły brzeg południowy kanału Aisne. Na innych odcinkach przeszedł dzień bez ważniejszego wydarzenia.

Północna Rosja zrzuca jarzmo bolszewickie.

Sztokholm, 6. IV. (WTB.) Były poseł rosyjski w Sztokholmie Gulkiewicz komunikuje prasie szwedzkiej pismo, podpisane przez prezydenta rządu północno-rosyjskiego, Mikołaja Czajkowskiego w Archangielsku, które zawiera wiadomość, że w północnej części Rosji zrzucono jarzmo bolszewików. W zgodzie z koalicją rząd północnej Rosji, nie uznający pokoju brzeskiego zmierza do wyrzucenia Niemców z Rosji i stworzenia wielkiej niepodzielnej Rosji. Z inicjatywy Związku dla odnowienia Rosji, składającego się ze wszystkich partji prócz najskrajniejszej, rząd północnej Rosji składa się z przedstawicieli prowincji północnych. Armja rosyjska na podstawie dyscypliny stworzona została od nowa z pomocą koalicji i ogłoszono mobilizację.

Podatek dochodowy wojenny w Stanach Zjednoczonych.

Waszyngton, 7. IX. (Reuter.) Przywódca większości w Izbie reprezentatnów Kitchen przedłożył do rozważenia prawo o dochodowym podatku wojennym na 8 miljonów dolarów. Kitchen oświadczył: Ciężary podatkowe tego prawa nie będą cięższemi od ciężarów ludzi na froncie. Od czasu gdy Stany Zjednoczone ogłosiły wojnę, pomnożyły się znacznie zyski wojenne i po opłaceniu wszystkich podatków, jakie ma się podnieść z to prawo podatkowe, pozostanie jeszcze [illegible] miljarda na wypłacenia dywidend. Może nadejść czas, gdzie okaże się koniecznym wysoki podatek konsumcyjny. Gdy czas ten nadejdzie, naród amerykański odda chętnie wszystek zysk i wszelkie dochody, nie potrzebne do życia, aby wygrać wojnę.

Zajęcie statków niemieckich w Chile.

Paryż, 7. IX. Havas donosi z Santiago de Chile: Wskutek sabotażu na okrętach niemieckich, które zarzuciły kotwicę w Corral, rząd postanowił, aby zajęto wojskowo wszystkie statki niemieckie, znajdujące się w portach chilijskich.

Wiadomości polityczne.

Hetman u cesarza Wilhelma.

Zamek Wilhelmshöhe 8. IX. Hetman Ukrainy Skoropadski był na przyjęciu u cesarza, poczem zaproszony został na śniadanie. Podczas śniadania wniósł cesarz Wilhelm toast na cześć hetmana, w którym podkreślił zasługi tegoż około zaprowadzenia porządku na Ukrainie i zgodne współdziałanie wojsk i urzędników niemieckich z władzami ukraińskiemi.

Hetman podziękował toastem w języku ukraińskim, wyrażając wdzięczność za poparcie Niemiec dla odbudowania samodzielnej i niezależnej Ukrainy.

Berlin, 8. IX. Sekretarz stanu Hintze wydał wczoraj na cześć hetmana Skoropadskiego śniadanie w hotelu Kaiserhof.

Wieczorem udał się hetman do głównej kwatery.

List otwarty hr. Batthyanyi'ego w sprawie polskiej.

Wiedeń, 6. IX. »Zeit« donosi z Budapesztu:

Hr. Teodor Batthyani, należący jak wiadomo do stronnictwa Karolyi'ego, wystosował list otwarty do swoich wyborców, w którym oświadcza się szczegółowo w sprawie polskiej.

Wywodzi on:

Narodowi polskiemu stała się krzywda wówczas, kiedy Polska została rozdzieloną między trzy państwa. Zaprzyjaźniony z nami naród polski, który tyle wycierpiał, ma bezwarunkowo prawo do samodzielności narodowej. Pomyślnem dla narodu polskiego byłoby tylko rozwiązanie jego sprawy, w myśl którego Chełmszczyzna i cała Galicja przypadłaby Królestwu Polskiemu pod królem Karolem IV. Utworzona w ten sposób Polska połączonaby została unią personalną z Austrją. Żądanie Polaków wolnego dostępu do morza przez Gdańsk jest mojem zdaniem zupełnie słuszne. Takie rozwiązanie sprawy polskiej odpowiada zupełnie poczuciu sprawiedliwości i nie sprzeciwia się zupełnie interesom narodu węgierskiego. Sądzę, że Niemcy popełniłyby błąd nie do przebaczenia, gdyby się nie zgodziły na takie rozwiązanie sprawy polskiej.

Prezydent republiki chińskiej.

Peking, 5. IX. (Havas.) Prezydentem republiki chińskiej obrano znaczną większością Haimche Chang. Wybór wiceprezydenta odłożono na później.

Ze świata.

Stan zdrowia cesarzowej.

Wielka kwatera główna, 6. IX. Wielki urząd marszałkowski dworu donosi: Różne gazety podały świeżo wiadomości o przyczynach choroby Jej Ces. Mości Cesarzowej jak i o pogorszeniu Jej stanu zdrowia, które nie zgadzają się bynajmniej z rzeczywistością. W przeciwieństwie do tego możemy zapewnić, że Jej Wysokość znajduje się na radosnej drodze stałego polepszenia i podejmuje już przechadzki i przejażdżki. Kuracja kąpielowa nie jest przez lekarzy wskazana.

Eksplozja w fabryce prochu.

Monachjum, 6. IX. Królewskie ministerjum bawarskie donosi: We fabryce prochu Franciszka Winterhoflera w Thansau nastąpiła dziś rano o godz. 10 eksplozja, spowodowana niewyjaśnionemi jeszcze przyczynami natury technicznej. Poza stratą materjalną padło ofiarą kilku ludzi.

Sprawy słowiańskie.

Nowy ucisk Słowian na Węgrzech.

Organ socjalnych demokratów madziarskich »Nepszawa« występuje z ostrym protestem przeciw najnowszym planom rządowym, według których podział administracyjny na Węgrzech ma być uproszczony w ten sposób, że zamiast dotychczasowych 70 utworzy się tylko 50 powiatów. Z tych 7 przypadnie na narody niemadzjarskie, a więc słowiańskie wraz z rumuńskiem, zaś 43 na »czysto« madziarskie. Gazeta socjalistyczna podejrzywa magnatów madziarskich, iż chodzi im tylko o nowy ucisk słowiańskich narodów. (Sl.)

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Podatek od obrotu towarów i obowiązek prowadzenia książkowości. Z dniem 1. sierpnia nabrała mocy prawnej nowa ustawa dotycząca podatku od obrotu towarów. Różni się ona od dawnej ustawy o stemplu od obrotu towarów tem, że stopę podatkową podniesiono na pięć od tysiąca, a przy towarach zbytkowych dochodzi do dziesięciu od tysiąca. Pojęcie »obrotu« szerzej jest również ujęte. Podczas gdy dotąd spotrzebowanie własne produktów w gospodarstwie wytworzonych nie wliczano do opodatkowanego obrotu towarów, wedle nowej ustawy trzeba i to doliczyć do produktów sprzedanych. Jedynie w przypadkach, w których spotrzebowanie własne nie przenosi 2000 mk. a ogólny obrót towarów nie przekracza sumy 15 000 mk. własne spotrzebowanie nie ulega opodatkowaniu. Najważniejszą jednak nowością jest § 15 ustawy, nakładającej wszystkim obowiązek prowadzenia książek dochodu. Zapisywać trzeba dochody codziennie w książkę o numerowanych stronicach. Przy obrotach nie przekraczających 30 000 mk. dozwolonem jest zapisywanie tygodniowe. W takich mniejszych gospodarstwach wolno również własne spotrzebowanie po upływie roku sumarycznie zapisać. Książki rachunkowe muszą być oprawne i strony numerowane. Nie wolno w nich ani wymazywać ani przekreślać. Książki te trzeba przechowywać przez lat sześć od czasu ostatniego zapisku. Od obowiązku zapisywania dochodów zwolnione być mogą przez naczelną władzę skarbową małe gospodarstwa, których obrót roczny nie dochodzi 15 000 mk. jeżeli przypuszczać można, że dotychczas zapisków takich nie robiły. Nowa ta ustawa nakłada ciężkie obowiązki, których niedopełnienie pociąga za sobą wielkie nieprzyjemności i kary. Nowy ten podatek od obrotu towarów płaconym będzie po raz pierwszy w styczniu 1919 r. na mocy odnośnych deklaracji za czas od 1. sierpnia do 31. grudnia 1918 r.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 9. września 1918.

Kalendarz Dziś: Sergiusza, Otomara Sobiebora
Jutro: Mikołaja z T., Feliksa Władysława

Wschód słońca	Dziś:	5,24	zachód:	6,30
	Jutro:	5,26	„	6,28
Wschód księżyca	Dziś:	9 54	„	7,17
	Jutro:	11, 0	„	7,43

OSOBISTE.

— * Dr. Grabowski, św. Marcin 6, powrócił.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu:**

Dzisiaj po raz dziesiąty »Klub kawalerów« Bałuckiego. Pełną humoru i komizmu komedję przyjmuje publiczność z wdzięcznością. Dowód najlepszy wyprzedana widownia na każdem przedstawieniu »Klubu«.

We wtorek »Tamten« Zapolskiej. W głównych rolach pp. Młodziejowska, Bracki, dyr. Szczurkiewicz i inni.

»Odrodzenie« ukaże się po raz ostatni na pożegnalny występ p. Rylla, cenionego artysty sceny naszej w środę.

W czwartek premjera »Polka w Ameryce«, sztuka w 3 aktach St. Kozłowskiego. W sztuce tej wystąpią pp. Młodziejowska, Biesiadecki, Topolski, Lechowski, Kopczyński, Czechowska, Ponorska i inni.

W dalszym ciągu przyjechali pp. Leszek, Stępowski i Janina Zalewska.

Zmiana w repertuarze: W niedzielę po południu: »Pod gwiaździstą Banderą«.

Kancelarja teatru otwarta od godz. 10. do 1. przed poł. i wieczorem od godz. 6. do 7. Nr. telefonu 3635.

Początek przedstawień o godz. kwadrans na 8 ma.

Bilety wcześniej nabywać można w magazynie instrumentów muzycznych i składzie nut p. St. Pelczyńskiego, ul. Rycerska 40, narożnik ul. Berlińskiej. Telefon 3911.

— * **Protest dzieci przeciw ojcu.** Bracia Wacław, Stanisław i Henryk Malinowscy oraz siostra ich Rozalja Malinowska z Wyszogrodu ogłosili list publiczny, w którym piszą, że ojciec ich sprzedał majątek żydowi i dodają: „Potępiając bezwzględnie postępek ojca, zarazem musimy zaznaczyć, że ze wspomnianą sprzedażą nic wspólnego nie mamy. Dokonana ona została bez naszej wiedzy i podczas naszej nieobecności — odpowiadać więc przed społeczeństwem za czyn naszego ojca nie możemy."

— * **Wycieczka towarzyska do Kobylepola** urządziło w dniu wczorajszym poznańskie Koło Śpiewackie. Przy cudnej, jesiennej już pogodzie, bawiono się ochoczo do późnego wieczoru. Wielce zabawnem było patrzeć, jak się nadobne druhny »dobijały« o wyznaczone przez towarzystwo nagrody w kulaniu w kręgle. Sprawa była dla niejednej z druhen niezbyt łatwa, lecz te, które szczęście przy nagrodach pominęło, miały przynajmniej satysfakcja, że się rzetelnie obawiły.

Również dla członków wyznaczono nagrody, o które spora gromadka walczyła. Pozatem bawiono się w różne gry towarzyskie przeplatane naszym ukochanym swojskim śpiewem.

W końcu jeszcze i to poruszyć należy, że pobyt w ogrodzie p. Kluja uprzyjemniała dobra, jak na stosunki wojenne, kawka, no i zakaski, któremi żołądeczek zaprowiantowano już na poniedziałek.

— * **Pensje i zapomogi z kasy państwowej dla wdów po oficerach rezerwy nie podlegają podatkom komunalnym.** Magistrat miasta W. nałożył na pensję wdowy po pewnym poległym inżynierze i porucznika rezerwy podatek komunalny. Reklamację wdowy magistrat odrzucił dla tego, że poległy małżonek nie należał do aktywnych oficerów armji w czasie pokojowym, a tylko tym przysługuje zdaniem magistratu, zwolnienie z podatków. W myśl magistratu zawyrokował także wskutek skargi wydział obwodowy. Najwyższy sąd administracyjny, do którego się wdowa następnie odwołała, zniósł atoli wyrok wydziału obwodowego i przyznał skarżącej zwolnienie z podatków od pensji wdowiej i od zapomóg pobieranych z powodu śmierci męża z kasy państwowej, dowodząc że wolność podatkowa przysługuje także wdowom i sierotom po oficerach rezerwy gdyż w prawie Rzeszy niemieckiej o wojskowości (Reichsmilitaergesetz) w par. 48 niema żadnej zmianki o tem, aby z przywileju tego korzystać miały tylko wdowy i sieroty po oficerach aktywnych. (Wyrok z 4. 6. 1918 1ü C 32-17). Podkreślić atoli należy, że wyrok powyższy odnosi się litylko do podatków komunalnych, podatki zaś państwowe muszą płacić wdowy po oficerach rezerwy, które mają ponad 900 mk rocznego dochodu.

— * **O ubrania i bieliznę dla ludności niezamożnej.** Urzędowo zapowiadają podział sukien dla kobiet i dziewcząt jakoteż bielizny dla dorosłych, dzieci i niemowląt. Rozchodzi się tutaj jedynie o ludność niezamożną, czyli wszystkich tych, którzy bez przydzielenia ubrań popadliby w nędze, a więc także o osoby z stanu średniego. Dostarczanie ma się rozpocząć w październiku. Materjały tkane są przeważnie z przędzy papierowej.

— * **Trzymajcie język za zębami.** Pod takim nagłówkiem przesyłają nam następujące pismo: Napomnienia dotychczasowe nie zdołały zapobiedz rozszerzaniu bezsensowych i nieprawdziwych pogłosek, a specjalnie w ostatnim czasie wiele jednostek, między nimi niestety także z pośród inteligencji, oddaje się temu nałogowi. Nie myślą oni o tem, że mieszkają pośród nas tysiące szpiegów, wyczekujących chwili, gdzieby dowiedzieć się mogli nowości, aby wykorzystać je ze szkodą dla Niemiec. Ludzie tacy interesom naszym szkodzą ogromnie, tem więcej, że rozchodzi się tutaj o pogłoski, mogące osłudzić chęć przetrwania. Wskazujemy ponownie na to, że rozszerzanie pogłosek takich surowo jest zakazane. Jeśliby ostrzeżenie to nie odniosło odpowiednich skutków, wówczas zastosujemy wobec lekkomyślnych twórców i rozsiewaczy pogłosek tych kary najsurowsze, jakeśmy to już zresztą w kilku przypadkach uczynili. Łagodności niech się żaden z tego rodzaju wrogów ojczyzny nie spodziewa.

— * **Odezwa w sprawie Polskiego Archiwum Wojennego.** Cztery lata wojny wycisnęły w każdej niemal rodzinie naszej ślady udręki i smutku. Także przeróżne uchwytne dowody działania swego zostawia czas ten srogi w każdym domu naszym, w każdej naszej chatce. Wojna zesłała nam: żelazne grosze i znaczki na namiastki i odzież papierową i listy żołnierskie i pocztówki z obcych krajów i tysiące rozporządzeń, zakazów, ograniczeń, które trudno nawet wyliczyć.

Zachowanie i gromadzenie tych wojennych wspomnień oraz wszelkich choć drobnych przedmiotów o zawierusze światowej świadczących, jest obowiązkiem współczesnych, by dla potomności i historji pozostał materjał źródłowy. Wiemy, iż niejeden z nas zbiera pamiątki wojenne, a czyni to zwykle dorywczo, bez planu i wytrwałości. Ale też wiemy, iż ogromna większość rzeczy dla ogółu ważnych rozprasza się po szufladach, skrytkach i przez nieuwagę zginie prędzej czy później.

To też, na zawezwanie Polskiego Archiwum Wojennego przy Akademji Umiejętności w Krakowie, zawiązaliśmy w Poznaniu komitet dzielnicowy w celu gromadzenia dla przyszłego dziejopisarstwa materjałów dotyczących udziału Polaków w tej wojnie oraz współczesnej sprawy polskiej w ogólności. Wzywamy przeto rodaków do oddawania i nadsyłania do składnicy naszej w biurze Rady Narodowej w Poznaniu przy Alejach 1. (Wilhelmstr.) wszelkich druków, rękopisów, materjałów i pamiątek z tej wojny, o ile na to urzędy wojenne zezwalają.

Zaznaczamy również, że każdy z podpisanych przedmioty takie dla Archiwum przyjmuje, dalej, że komitet każdy dar zapisuje w księdze archiwalnej i na żądanie kwituje z odebrania.

Poznań, we wrześniu 1918.

Komitet dzielnicowy Polskiego Archiwum Woj.
Dr. Zygmunt Celichowski w Kórniku, przewod.
Mieczysław Korzeniewski, Poznań, Aleje 1, sekretarz.

Członkowie:
Lud. Frankiewicz, Poznań, pl. Bernardyński 1.
Dr. Józef Kostrzewski, Poznań, ul. Elżbiety 4.
Ks. Ant. Ludwiczak, Poznań, ul. Strzelecka 31.
Ks. Niesiołowski, proboszcz w Pleszewie. Marja

Paruszewska, Poznań, Aleje 2. Adam Poszwiński, redaktor w Inowrocławiu. Mec. C. Ratajski w Puszczykówku (Puschkau). Jan Suchowiak, Poznań, ul. Gorzka 1. Pos. Dr. Zakrzewski w Mirosławicach p. Strzelno.

— * Zaopatrzenie w ziemniaki na rok 1918/19. Rozporządzeniem sekretarza stanu urzędu żywnościowego uregulowanem zostało zaopatrzenie w ziemniaki na rok bieżący. Rozporządzenie to reguluje upewnienie dostawy ziemniaków i handel niemi. Podniesiono w niem mianowicie suszenie ziemniaków i zaopatrzenie w suszonkę armji a tak samo zużycie jej jako domieszki do chleba. Dostawa do suszarni i mączkarni zaraz po wybraniu większej ilości ziemniaków zasadniczo jest zakazaną a przeznaczoną zostanie tylko pewna ilość na wyrób dla zapotrzebowania wojska. Wydano osobne zarządzenia w celu uchronienia się przed stratami skutkiem gnicia. Ponieważ wyniku zbioru i ułożenia się stosunków transportowych do tej chwili skonstatować nie było można, wyznaczono na razie tak samo jak w zeszłym roku 7 funtów na głowę ludności.

Uregulowano równocześnie rozporządzeniem Rady Związkowej dostawę ziemniaków do sadzenia i zatrzymano pod tym względem przepisy zeszłoroczne. Nowem jest jedynie, że dopuszczono do handlu ziemniakami do sadzenia także reprezentacje zawodowe. Rozszerzono przepisy dotyczące dowodów zapotrzebowania producentów wobec nadużyć, które zachodziły. Z tego samego powodu związki komunalne zostają upoważnione do ograniczenia dostawy do połowy ilości podanych w karcie siewnej. Termin do wręczenia kontraktów na sprzedaż ziemniaków do sadzenia w celu zatwierdzenia ich przedłużono do 22. listopada. Zrobiono wyjątki dla ziemniaków do sadzenia uznanych jako sadzonki oryginalne przez związki rolnicze, aby te tak ważne bardzo dla uprawy ziemniaków uchronić od innego spotrzebowania i ułatwić ich rozprzestrzenienie.

Odnośnie do cen, te z małemi tylko zmianami, pozostały takie same jak w roku zeszłym.

— * Letnisko Stowarzyszenia Służby Żeńskiej. Sprawa służby domowej przechodzi obecnie przesilenie. Niedawno jeszcze pierwsza lepsza mająstrowa mogła opłacić nie jedną ale czasem kilka sług. Obecnie u nas, podobnie jak dawniej w krajach o wysoko rozwiniętym przemyśle, służby domowej brak. Składają się na to różne przyczyny. Z góry trzeba sobie powiedzieć, że dotąd los służby domowej był najgorszy, jaki sobie można wyobrazić. Około naprawy stosunków tych w naszej dzielnicy nie wiele robiono, podczas gdy w Krakowie od wieków istnieje organizacja służby domowej pod wezwaniem św. Zyty, utrzymująca własne schronisko, szkołę dla służby domowej i jadłodajnię, w której stołowali się przed wojną liczni studenci. Jak się dowiadują szersze koła z »Przewodnika Kat.« przed kilku laty staraniem ks. prałata Józefa Kłosa powstało w Poznaniu Towarzystwo Służby żeńskiej, liczące dziś członków 400; z ramienia tegoż tow. powstało biuro streczeń, celem uchronienia służby od wyzysku, i założono Schronisko dla służby przy ul. Wrocławskiej. Dnia 25. sierpnia nastąpiło poświęcenie Letniska, założonego w Olszaku pod Poznaniem. Kupiono tam z rąk niemieckich kilkadziesiąt morgów wraz z budynkami gospodarczemi. Po wojnie Stowarzyszenie otworzy tu szkołę dla wyszkolenia służby domowej. Poświęcenia Letniska dokonał ks. prałat Kłos. Przewodnicząca Stowarzyszenia p. Kobylińska przy tej sposobności wyraziła ks. Kłosowi jako patronowi organizacji w imieniu towarzystwa życzenia z okazji 25-lecia kapłaństwa i w dowód wdzięczności wręczyła upominek oraz kwotę dziesięciu tysięcy mk. do dyspozycji ks. Jubilata. Fundusz ten ks. prałat Kłos przeznaczył na odnowienie budynków na Olszaku. Opiekę nad Letniskiem wykonuje ks. prob. Jęsiek z parafji św. Jana, w obrębie której leży Olszak. — Z całem zadowoleniem notujemy powyższe fakty, wyrażając zarazem nadzieję, że Towarzystwo służby domowej, któremu patronuje ks. prałat Kłos, usunie niejedną bolączkę społeczną w dziedzinie służby domowej. Dla dziewczyny z ludu czas służby w mieście lub we dworze powinien być rodzajem nauki podobnie jak ją przebywały w średnich wiekach szlachcianki zaściankowe po dworach magnackich. Z służby wyniesć powinna młoda dziewczyna z ludu znajomość hygjeny życia, uświadomienie narodowe i społeczne i wreszcie znajomość gospodarstwa domowego. Ziemianki czy mieszczanki tak powinny pojmować zadanie swoje.

— * Ze sportu. Niedzielne zawody w piłkę nożną »Posnania« I. »D. Sp. V.« I. wypadły 6:2 (do przerwy 2:0) bramek na korzyść »D. Sp. V.« Rozegrane w Krotoszynie zawody drużyny I. tamtejszej »Hery« z drużyną II. »Warty« wypadły w stosunku 4:0 bramek na korzyść »Warty«.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * Gniezno. (Tow. Kupców.) Zebranie odbędzie się w środę 11. bm. o godz. 8. wieczorem w cukierni p. Posłusznego, z następującym porządkiem obrad: Zagajenie. Przeczytanie protokółu. Omówienie spraw prawa surogatów. Omówienie podatków obrotowych i podatków na alkoholowe i bezalkoholowe napoje. Podwyższenie składek. Wnioski itd. Z powodu nadzwyczaj ważnej dyskusji udział wszystkich członków pożądany.

— * (n) Opalenica. (Nieszczęście na kolei.) Nieszczęście wydarzyło się w tych dniach na dworcu wązkotorowej kolejki w Trzciance. Między Opalenicą a Lwówkiem hamulcay Bajer z Dusznik dostał się w niewytłumaczony sposób pod koła maszyny i na miejscu ducha wyzionął.

— (Kradzieże.) W ubiegłym tygodniu skradziono na pobliskich łyńskich Olędrach kilku gospodarzom około 16 gęsi, po złodziejach niema śladu.

— * Pobiedziska. (Rafinowana kradzież) W rafinowany sposób okradł młodociany rzezimieszek jednę z rodzin w Węglewie. We wtorek 3. bm. przybył bowiem do Węglewa 17-letni chłopak średniego wzrostu, w szarem ubraniu, za »robotą« z Poznania, jak sam opowiadał. Tymczasem przed południem, gdzie ludność zajęta była pracą, upatrzył sobie mieszkanie, gdzie wyrznał szczelinę w jednem z okien i przez otwór ten otworzył sobie okno. W ten sposób wszedł do mieszkania, gdzie wszystko poprzewracał, szukając prawdopodobnie pieniędzy. Rzezimieszek ów skradł m. in. rzeczami dwa pamiątkowe zegarki (jeden złoty, drugi srebrny) z monogramami W. D. i J. D. Ktoby spotkał przypadkiem owego rzezimieszka, zechce donieść nam o tem. Przed rzezimieszkiem tym przestrzega się ludność wiejską.

— * (st.) Radzyń. (Pożary.) W ostatnich dniach wybuchło w okolicy Radzyńskiej kilka pożarów. I tak spaliła się w Seludzie stodoła i dom mieszkalny p. Wernera. Przy ratowaniu poparzyła się pani Werner okropnie. — W Nowym dworze spaliła się stodoła p. Pliha z całem żniwem. Ogień powstał przy młóceniu.

— * Toruń. (Pogrzeb ofiar wypadku lotników) odbył się w przeszły czwartek przy bardzo licznym udziale. Sześć trumien wieziono na 5 wozach, które poprzedzała kapela wojskowa, deputacje elektrowni i personalu kolei elektrycznej z wieńcami i deputacja oddziałów lotników z wieńcami. Za trumnami postępowali krewni ofiar i liczni oficerowie załogi toruńskiej z przedstawicielem gubernatorstwa toruńskiego p. Stavckem na czele. Konduktowi żałobny prowadził ks. proboszcz Wysiński w otoczeniu 5 kapłanów. Nad grobem przemówił w słowach wzruszających ks. prob. Wysiński, w którego parafji zmarli mieszkali. — Koszty pogrzebu ponosi w połowie miasto w połowie władza wojskowa.

— * Opole. (Pięć lat domu karnego za skradzenie pasa rozpędowego.) Sąd wojenny skazał robotnika Antoniego Gnidę z Zabrza, zatrudnionego w młynie Kruppa, który porznął tamże pas rozpędowy na kawałki i skradł go częściowo, na 5 lat domu karnego za zdradę stanu.

— * Bydgoszcz. (Dwuch sprytnych oszustów) o których teraz nie trudno, przybyło w przebraniu wojskowem do hotelu, żądając noclegu. Przy piwku zwierzyli się hoteliście i pewnemu podróżującemu, że pragną sprzedać większą ilość mięsa peklowanego, słoniny i szynek, złożonych w dawniejszem mieszkaniu. Hotelista i podróżujący radzi z takiej rzadko nadarzającej się okoliczności nabycia podobnych delikatesów, wręczyli wojskowym natychmiast zaliczkę w wysokości 8000 mk. O północy poszli wszyscy po mięso. W pewnem miejscu oszuści wpuścili hotelistę i podróżującego do obcego mieszkania, zamknęli ich, sami zaś uszli bez śladu.

— * Wejherowo. Kto darmo czytać chce zajmujące książki polskie, niechaj korzysta z biblioteki Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu. Książki te czytać mogą nie tylko mieszkańcy Wejherowa, ale i całej okolicy. Biblioteką T. C. L. w Wejherowie zajął się znany ogólnie p. sędzia Chmielewski. Do niego też zgłaszać się należy po książki i to w dni powszednie w lokalu bankowym od godziny 9. z rana do 1. w południe. Pan sędzia Chmielewski chętnie każdemu zgłaszającemu się książki pożyczy — więc należy do niego zwracać się licznie a śmiało. Kto zna kogoś, który czyta chętnie, a dotąd po książki nie chodził, niechaj go zachęci do czytania i po książkę do p. Sędziego zaprowadzi.

Z DALSZYCH STRON.

— * Aresztowanie członka ochrany. W drodze powrotnej z Rosji do Królestwa aresztowano 30-letniego Ryszarda Łączyńskiego, który należał do »ochrany«; w Krakowie, zajęty jako zecer w drukarni Anczyca denuncjował jeszcze przed wojną »strzelców«, pochodzących z Królestwa. Z wybuchem wojny wstąpił do legjonów, jako sanitarjusz. Podczas walk bardzo zręcznie dał się wziąć do niewoli rosyjskiej. Przebywał w Witebsku i Wielkich Łukach. Od ochrany rosyjskiej pobierał stałą płacę i był w dziennikach swego czasu na liście członków »ochrany«.

— * Rekwizycja kotłów. Do szeregu rekwizycji w Galicji przybyła nowa, tem gorsza, że zagraża zdrowiu mieszkańców i dotyka znowu przedewszystkiem biedniejsze sfery społeczeństwa. Rekwirują kotły od łazienek i to tylko tam, gdzie są piece do opalania węglem, w nowych zaś, z komfortem urządzonych kamienicach, gdzie są piecyki gazowe — kotłów się nie rusza. Zarządzenie to w czasie wojny, kiedy wobec szerzących się chorób przestrzeganie przepisów hygjeny tembardziej jest wskazanem, pozbawia znaczną część mieszkańców możliwości kąpieli. O zastąpieniu bowiem rekwirowanych pieców innemi, sporządzonemi z innego materjału mowy być nie może z powodu braku tego materjału, chyba żeby rekwirujące komisje same dostarczały zastępczych kotłów.

— * Skromne wymagania kucharki. Krakowski »Głos Narodu« donosi: Zarząd dóbr Krakowiec zamieścił przed kilku tygodniami ogłoszenie w naszem piśmie, że potrzebuje kucharki. W odpowiedzi otrzymał między innemi, następujący list z Dębicy:

„Przeczytałam ogłoszenie w »Głosie Narodu«, że potrzeba zaraz zdolnej, uczciwej i pracowitej kucharki w wieku około 30 lat. Ponieważ wszystkie wymienione powyżej zalety, jakoteż i wiek wymagany posiadam, przeto proszę o odpowiedź na moje zgłoszenie. Umiem smażyć konfitury, piec chleb, macać kury, gotować, oraz znam się całkowicie na gospodarstwie wiejskiem. Apetyt mam dobry, jeść lubię, ale nie to co sobie sama ugotuję. Warunki: światło, opał, mieszkanie, obsługa, dziesięć razy jeść. Poza tem inteligentne towarzystwo mieszane; wymagam również osobnego fortepjanu i panny do towarzystwa, panicza do tańców. Płaca miesięczna skromna, bo tylko 500 koron. Po miesiącu podwyższę. Sadzę, że propozycja moja będzie przyjętą, oczekuję przeto rychłej odpowiedzi."

Nastąpił podpis i dokładny adres. Sądząc, że to żart, zwrócił się zarząd dóbr z zapytaniem do żandarmerji w Dębicy, czy osoba taka egzystuje, a że otrzymał odpowiedź potwierdzającą, przeto całą rzecz podaje za naszem pośrednictwem do publicznej wiadomości, jako cenny przyczynek do charakterystyki czasów obecnych.

Oba dokumenty: list owej kucharki o skromnych wymaganiach i odpowiedź żandarmerji, znajdują się w redakcji naszego pisma.

— * Wywiad z p. Sypniewskim. Paryski »Le Journal« podaje rozmowę swego współpracownika z p. Kazimierzem Sypniewskim, delegatem departamentu narodowego Polskiego (Federacja stowarzyszeń polskich) z Ameryki. Pan Sypniewski oświadczył między innemi, co następuje:

„Misja moja polega przeważnie na podtrzymaniu i kontrolowaniu instytucji polskich we Francji. Do obowiązku mego należy zajmowanie się rannymi i inwalidami, jeńcami, jednem słowem tymi wszystkimi, którzy w pewnym stopniu są ofiarami wojny. W Ameryce posiadamy lokalne czerwone krzyże. Być może podobne utworzymy tutaj, lecz są to raczej szczegóły administracyjne, o których się nie będę rozwodził". Na zapytanie, jak się zapatrują Polacy na pokój w Brześciu i jaką wiarę przywiązują do obietnic Niemiec p. Sypniewski odpowiedział: „Według nas pokój rosyjsko - niemiecki był tylko dla Niemców próbą zlikwidowania polityki swej na wschodzie".

— * Trzecia szczęśliwa miejscowość. Z Wiązownicy w pow. Jarosławskim piszą do »Głosu Narodu«: Odnośnie do podanej przez »Głos Narodu« wiadomości, że jest w Galicji miejscowość, w której niema ani jednego Żyda, a mianowicie Żywiec, a na Kujawach druga, mianowicie Kazimierz Biskupi, donoszę, że w powiecie Jarosławskim, parafji Wiązownica jest gmina Piwoda, w której też nie mieszka ani jeden Żyd. Starali się w różnych czasach osiedlić, ale mieszkańcy do tego nie dopuścili. I pewnie temu zawdzięczają, że jakkolwiek mają grunta rozdrobnione, liche, nizko położone, nie mają wcale długów.

— * Przedstawiciel rządu polskiego w Helsingforsie w Berlinie. Przybył do Berlina drogą przez Trelleborg — Sassnitz p. Józef Ziąbicki, przedstawiciel rządu polskiego w Helsingforsie, celem porozumienia się z hr. Ronikierem, przedstawicielem rządu polskiego w Berlinie. Za 3 lub 4 dni wyjeżdża przedstawiciel polski w Finlandji do Wrszawy celem złożenia raportu w sprawach, dotyczących zamieszkałych we Finlandji Polaków i otrzymania dyrektywy dalszego postępowania i znoszenia się z rządem finlandzkim. Pan Ziąbicki wróci po kilkudniowym pobycie w Warszawie tą samą drogą do Helsingforsu.

— * Sprawy polskie we Francji. »La Nouvelle Revue« zamieściła bardzo ciekawe studjum, dotyczące kwestji polskiej pod tytułem: »La Pologne et la question polonaise«, pióra Henryka Austruy. Studjum rozpoczyna autor od nakreślenia głównego zarysu historji polskiej, poczem przechodzi do omówienia i oceny wypadków politycznych doby ostatniej. Całość zbudowana jest na podłożu znanej książki Henryka Grappina: »Histoire de la Pologne« i niemniej znanego dzieła Romana Dmowskiego pod tyt. »Question Polonaise«.

— * Traktat Brzeski a Polska. Główne przeciwbolszewickie stronnictwa polityczne w Rosji Europejskiej, należące do Związku odrodzenia, wychodzą z zasady, że traktat w Brześciu zawarty nie ma mocy obowiązującej Rosję i powinien być skasowany. Wszystkie kraje, które na mocy tego traktatu odpadły od Rosji powinny być jej zwrócone. Nie dotyczy to jednak Polski, bo Polski, niezależnie od traktatu bolszewicko - niemieckiego wyrzekł się w imieniu Rosji wolnej Rząd Tymczasowy jeszcze 30. marca 1917 r. Ten punkt widzenia podobno podzielają i mocarstwa koalicji. Mamy dowody po temu, że takiej treści oświadczenia składali agenci dyplomatyczni państw koalicji w pertraktacjach, prowadzonych z stronnictwami patrjotycznemi rosyjskiemi. (PAP.)

— * Aresztowanie »Dr.« Balsambauma. Przed kilku dniami — jak donoszą ze Lwowa — aresztowano tam, za handel łańcuchowy, uprawiany na wielką skalę, niejakiego Jakóba Balsambuma, b. kandydata adwokackiego. W czasie dochodzeń wyszło na jaw, że Balsambaum nieprawnie używa tytułu doktorskiego. Przed kilku laty był ubogim urzędnikiem, obecnie zaś dorobiwszy się fortuny, posiada fabrykę wapna i gipsu w Glinnej i rozporządza majątkiem wynoszącym około pół miljona koron. W czasie rewizji w jego elegancko urządzonem mieszkaniu odkryto registraturę korespondencji, która wyprowadziła na jaw wiele tajników paskarstwa. Balsambaum odstawiony został do więzienia sądu karnego.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Zebranie Z. Z. P. dla robotników i robotnic miasta Poznania w sprawie organizacyjnej odbędzie się w czwartek 12. bm. wieczorem o godz. 8. w lokalu p. Świtalskiego, przy ulicy Podgórnej 13. (plac Piotra). O liczne przybycie uprasza Zarząd główny.

— Miesięczne zebranie Tow. Samodzielnych Piekarzy odbędzie się w środę 11. bm. o godz. ½8. wieczorem w lokalu p. Świtalskiego, Podgórna 13. Ze względu na bardzo ważne sprawy oraz odczyt o prowadzeniu książkowości udział wszystkich członków bardzo pożądany. Zarząd.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

— Jan G. w Kl. Eis.: St. Pelczyński, Poznań — Posen, ul. Rycerska 40. — Ritterstr. 40 (K)

Z Królestwa.

— Szefem administracji przy generał-gubernatorstwie warszawskiem mianowany został rzeczywisty tajny nadradca rządowy Steinmeister, który już dotychczas pełnił obowiązki odnośne objęte po poprzedniku jego Kriessie.

Z powodu 5-lecia rządów Papieża wysłała Rada Regiencyjna do Rzymu następujące pismo:

Obchodząc uroczystość piątej rocznicy Twego, Ojcze Święty, wyboru na godność papieską i koronacji, Rada Regiencyjna Królestwa Polskiego składa najpokorniej u tronu Twego najgorętsze życzenia, aby niezmordowana praca Twoja około zbawienia dusz oraz tak bardzo upragnionego, na zasadach sprawiedliwości opartego i przez Cię niejednokrotnie zalecanego powszechnego pokoju uwieńczona została przez spełnienie pragnień serca Twego.

† Aleksander Kakowski, Arcybiskup
L. S. Józef Ostrowski.
Książę Zdzisław Lubomirski.
d. 4. września 1918. r.

Kandydaci na prezesa ministrów w Warszawie.

Warszawa, 8. IX. Pisma tutejsze donoszą, że kandydatura ks. Janusza Radziwiłła nie wchodzi w rachubę. Najbardziej wymieniani są teraz Jan Kucharzewski i Stecki. Za tym ostatnim oświadcza się Centrum Narodowe (silnie aktywistyczne). Kucharzewskiego popieraloby ewentualnie pod pewnemi warunkami Koło Międzypartyjne.

»Przegląd Poranny« dowiaduje się z »całkowicie wiarogodnego« źródła, że sfery miarodajne zapytały w formie pośredniej prezesa Klubu Międzypartyjnego p. Świeżyńskiego, czy nie podjąłby się utworzenia gabinetu. P. Świeżyński odpowiedział odmownie. Taką samą luźną propozycję uczyniono wiceprezesowi Klubu Międzypartyjnego, p. Leszczyńskiemu, członkowi stronnictwa polityki realnej. Odpowiedź p. Leszczyńskiego była również negatywna.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 9. IX. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Walki lokalne na północ od lasu Ploegsteert i nad kanałem La Bassée. Na północ od Armentieres zaatakował nieprzyjaciel na nowo; odparliśmy go i wzięliśmy jeńców.

W odcinku kanału Arleux-Havrincourt działalność artyleryjska i potyczki wywiadowcze. Na południe od drogi Peronne-Cambrai prowadził nieprzyjaciel dalej ataki swoje z nakładem większych sił na linję Gouzeaucourt-Epehy, na północ od Templeux, które rozbiły się z ciężkiemi dla niego stratami. Nasze wojska przednie wzbroniły wczoraj nieprzyjacielowi przejście przez St. Simon i kanał Crozat. Potyczki wywiadowcze między Oise i Ailette. Po kilkakrotnych, daremnych atakach częściowych przystąpił nieprzyjaciel pod wieczór do ataku zwartego. Odrzucono go krwawo na całym froncie częścią w walce z bliska, częścią w kontratakach.

Między Aisne i Vesle rozbiły się nieprzyjacielskie ataki częściowe, w Szampanji natarcia częściowe.

Z eskadry angielskiej, która uderzyła na Mannheim, zestrzelono pięć samolotów.

W sierpniu zestrzelono na frontach niemieckich 565 latawców nieprzyjacielskich, z tych 62 przez nasze działa obronne i 53 balony na uwięzi. Z tych jest w posiadaniu naszem 251 latawców, reszta spadła wyraźnie w linje nieprzyjacielskie.

Myśmy stracili w walce 143 latawce i 86 balonów na uwięzi.

Pierwszy generalny kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat admiralicji.

Berlin, 8. IX. (WTB.) Urzędowo: Na angielskim obszarze blokady łodzie nasze podwodne zatopiły 11 tysięcy ton.

Szef sztabu admiralicji.

—

Uwięzienie poselstwa angielskiego w Rosji potwierdza się.

Sztokholm, 8. IX. (WTB.) Amerykanie, którzy uciekli z Rosji, potwierdzają fakt aresztowania członków poselstwa angielskiego w Rosji.

Odwet za zamordowanie Uryckiego.

Petersburg, 8. IX. Urzędowo donoszą, że, jako odwet za zamordowanie Uryckiego, rozstrzelano dotychczas 512 t. zw. przeciwrewolucjonistów, między tymi prawicowych socjalrewolucjonistów. Dotychczas nie ogłoszono nazwisk rozstrzelanych. Opublikowano pierwszą listę zakładników, którzy zostaną rozstrzelani w razie nowego zamachu. Ta obejmuje 121 nazwisk, przeważnie byłych oficerów, między tymi wielcy książęta Dymitr Konstantynowicz, Paweł Aleksandrowicz, Mikołaj Michałowicz, Jerzy Michałowicz, Gabrjel Konstantynowicz, dalej: Verakowski, minister wojny za Kereńskiego, Paltachiński, minister za Kereńskiego, ks. Szachowski, kilku znaczniejszych bankierów, kilku oficerów serbskich, prawicowych socjal-rewolucjonistów, dawniejszy Austrjak Popper, wydawca gazet giełdowych, komendant korpusu kawalerji Ben Machiczewsenki, komendant 16. korpusu artylerji, generał Barancew, komendant 1. korpusu gwardji, generał Potek, jak i generał Sabello, oficer generalny Komarow, generałowie Wintalow i Toll.

Operacje japońskie w Syberji.

Władywostok, 8. IX. Biuro Reutera donosi, że Japończycy zajęli Chabarowsk. Znaczy to, że Japończycy odebrali bolszewikom główny ich punkt oparcia we wschodniej Syberji i przełamali front nad rzeką Ussuri.

Prasa niemiecka podaje równocześnie wiadomość o pochodzie Japończyków na Krasnojarsk. Tu zdaje się zachodzić pomyłka, gdyż Krasnojarsk leży w środkowej Syberji i oddalone jest od Chabarowska o tysiące kilometrów.

Zmiana w wspólnem ministerstwie skarbu austro-węgierskiem.

Wiedeń, 8. IX. (WTB.) Jak donoszą pisma poniedziałkowe, wczoraj mianowano ministra pozasłużbowego Spitzmüllera wspólnym ministrem skarbu. »Wiener Ztg.« ogłosi we wtorek odręczne pismo cesarza, mocą którego zwalnia się bar. Buriana ze stanowiska wspólnego ministra finansów z wyrazami uznania dla jego zasług.

Duchowieństwo czeskie za państwem czesko - słowackiem.

Na poufnych obradach czeskiego duchowieństwa, które odbyły się 6. bm. w praskim wieństwa, które odbyły się 6. bm. w Pradze, zapadła następująca uchwała:

Zgromadzone dziś czeskie duchowieństwo wszystkich czterech dyjecezji Czech oświadcza jednogłośnie, wsparte deklaracjami poszczególnych wikarjatów, co następuje: Świadomi tego, że pochodzimy z ludu i związani jesteśmy z nim krwią, językiem i tradycją, chcemy się z nim także złączyć w jego walkach, cierpieniach i zwycięstwie. Opowiadając się przy hasłach, wziętych w dziedzictwie od patrjotów stanu duchownego, oświadczamy, że uroczyste manifestacje czeskich pisarzy i posłów, równie jak przysięga narodowa, wyjęte nam były z głębi duszy. I my też widzimy w urzeczywistnieniu niepodległego państwa czesko-słowackiego dzieło sprawiedliwości Bożej, która dla wszystkich jest jedna. Uważamy za rzecz niezbędną skupienie wszystkich sił narodu i w karnem dążeniu do tego celu i oświadczamy, że uznajemy tylko Związek czeski za jedynie uprawniony do układów w imię narodu, a potępiamy stanowczo wszelkie postronne pertraktacje nad przyszłym losem naszej ojczyzny.

Aresztowanie zbrodniarzy w Poznaniu.

Berlin, »B. Z.« donosi Zabójcy oberżysty Bennewitza w Karlstrasse zostali aresztowani. Przyznali się do winy. Zbrodniarzami są marynarz Roman Brywczyński i rzeźnik Antoni Kulawski, obaj z Poznania, gdzie ich aresztowano.

Modne kołnierzyki i żaboty, Nowości Kalamajski. Plac Wilhelmowski 2.

Po 4-letnich trudach wójennych został dnia 11. sierpnia r. b. ciężko rannym, a dnia 24. sierpnia, zasnął w Bogu, w lazarecie polowym, opatrzony św. Sakramentami, nasz drogi i serdecznie umiłowany syn i brat ś. p.

Stanisław Marszał

przeżywszy lat 26.

Msza św. na intencję drogiego Zmarłego odprawi się w kościele parafialnym Bożego Ciała w piątek, dnia 13. września o godzinie 9. rano.

W ciężkim smutku pogrążeni

z7667 **matka i rodzeństwo.**

Poznań—Kraków, dnia 8. września 1918.

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

Poznań, Wilhelmowska 26.

Oddziały: Toruń, Łaziebna 21-23. Warszawa, Jasna nr. 1. Gdańsk, Holzmarkt 18.

załatwia wszelkie czynności z zakresu bankierstwa. **Pośredniczy** mianowicie — w zakupnie i sprzedaży papierów państwowych, listów zastawnych, akcji it.d.

Zamiast osobnych zawiadomień.

Maria Sułkowska
Wojciech Rzeźniacki
zaręczeni.

Gród Lecha, we wrześniu 1918. r. **Berlin,** n4410

Wróciłem n4411

Dr. GRABOWSKI.

Specjalista w chorobach nosa, gardła i ucha

Św. Marcin 6. **Telef. 1228.**

Powróciłam

Marja Derpa

Szwedzki masaż i gimnastyka lecznicza przybocznych skrzywień kręgosłupa.

Ulica Ogrodowa 20. pr. z758

⚒ Moje biura ⚒

znajdują się obecnie przy ulicy **Ludwika nr. 4. parter pr.** Zgłoszenia do listy klijenteli będzie się otrzymować po ogłoszeniu. Na życzenie przysyłam onat po cenie wynaczonej do domu. n432

W. Rothholz, **skład węgli.** Telefon 1411

BLUSZCZ

Przedpłata kwartalna w Warszawie mk. 9,50.

Dla czytelników pisma naszego
— przedpłata zniżona —

◆ tylko mk. 7,60 ◆

Zamówienia na kwartał czwarty nadsyłać prosimy odwrotnie, przesyłając pieniądze na nasze konto czekowe we Wrocławiu **(Breslau I) Nr. 5843.** Na odcinku karty płatniczej dopisać prosimy **„Na Bluszcz!"**

Administracja Kurjera Poznańskiego

z 7578

Możemy polecić korzystne kupno

2 fabryk maszyn rolniczych, fabryki kafli olejni z całkowit. maszyn. urządzeniem **fabryki konserw warzywnych.**

Warunki przejęcia bardzo korzystne.

n154 Trzeba fachowcy zechca się zgłosić do

Spółki Związku Fabrykantów (Fabrikantenverband) E. G. m. b. H.

Poznań-Posen, Wilhelmsplatz 12.

Wobec braku nawozów

zaleca się zaprawianie roli w jak największej mierze

NITRAGINĄ

Nitragina jest **najtańszym i najwygodniejszym** nawozem azotowym.

Butelka hektarowa mk. 12.50
„ morgowa „ 3.40

Fabryka Nitraginy Dr. St. Krzyżankiewicz

Poznań, ul. Ogrodowa 11. Tel. 1237.

Skrzynka pocztowa 419.

n4141 Reprezentacja na Królestwo Polskie: **Syndykat Roln. w Warszawie,** na Galicję: **Syndykat Roln. we Lwowie.**

◆◆ HANDEL WIN ◆◆

B. PODWOJSKI

W GNIEŹNIE

LOKALE DAWNIEJSZEJ STAREJ FIRMY J. J. KUGLER

Otwarcie we wtorek, dn. 10. września,

o godz. 3 po południu.

n 4401

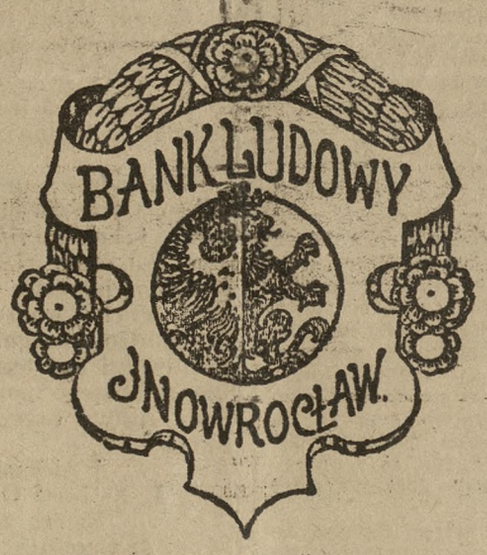

załatwia

wszelkie interesy bankierskie.

KONWERSJE HIPOTEK
ZE ZNACZNEMI KORZYŚCIAMI DLA ZIEMIAN.

RACHUNKI CZEKOWE
z wielkiemi dogodnościami dla WPŁAT i WYPŁAT.

UDZIAŁY CZŁONKÓW
PRZYNOSIŁY 8 proc. DYWIDENDY.

n8

ADRES: BANK LUDOWY INOWROCŁAW. HOHENSALZA.

Antykwarjat Dzieł Sztuki

w Poznaniu, ul. św. Marcina 69.

otworzył wielką wystawę obrazów starego malarstwa.

Wystawiono wielką ilość obrazów wielkich mistrzów, nie wyłączając nazwisk jak Andrea del Sarto, Ribera, Rubens i Van Dyck. Dalej są reprezentowani dziełami znakomitemi: Lambert Lombart, Van Balen, Pieter Van Avont, Pieter Claesz, Judith Leyster, Elsheimer, Salwator Rosa, Domen, Tiepolo, Largillière i wielu innych.

Zwiedzenie wystawy bezpłatne i nie obowiązuje do kupna. n4378

P. LUDWIKA KOC

z teatru warszawskiego z7587

udziela wszystkich tańcv scenicznych, baletowych i wyucza w krótkim czasie młode panienki od lat 13 do 18. Zgłoszenia od g. 10 do 1 po poł. przyjmuje

Stella Mikołajczakówna,

POZNAŃ, ul. Piekary nr. 17 — „APOLLO".

!!! Cudowny wynalazek !!!

Niewyczerp. źródłem światła jest

lampa magnesowa

Daje ona światło bez baterji.

Elektryczne światło tylko za pociągnięciem łańcuszka. Wszelkie przybory zbyteczne. Jednorazowy wydatek, na lata starczący.

Cena mk. 21 i porto za zaliczką. Opis bezpłat.

A. Pytliński, Berlin O. 112

Travestrasse 4. z 7659

Nauka w 6-ciu tygodniach!

Kroju i szycia, dla osób chcących szyć własną garderobę.

System własny patentami pruskim — i austrjackim zatwierdzony. —

Oprócz tego **KURSA** dla osób chcących zawodowo pracować.

Oddzielne do własnego użytku.

ZOFJA SZUMAN, n4387

Poznań, Wrocławska 26. Wyższa szk. kroju i szycia.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 9 do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pannę piszącą biegle na maszynie po niemiecku i po polsku, o ile możności samodz., za wys. wynagr., jednocześnie

samodzielną książkową n4394

obznajmioną z książkowością Rolnika przyjmie zaraz **Rolnik w Środzie** e. G. m. b. H., **Schroda.**

W Banku Ludowym w Ostrzeszowie jest wolna posada

3. członka zarządu

Reflektanci zechcą się zgłosić piśmiennie z podaniem warunków do niżej podpisanego do 25. b. m.

A. W. Wodniakowski, prezes Rady Nadzorczej.

Poszukuje się od 1. października b. r. dobrej uczc.

dziewczyny

do dwojga dzieci, możliwie wiejskiej, mówiącej poprawnie po polsku. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod lit. n 4407.

Dzielnych ekspedjentek

za wysoką pensją zaraz ewtl. później, poszukuje n4410

M. Zadek, ul. Nowa 6.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Dodatek do numeru 207. Kurjera Poznańskiego

Poznań, wtorek dnia 10 września 1918.

Nowi biskupi na ziemiach ongi rosyjskich.

Ojciec św. mianował biskupem dyjecezji podlaskiej, obejmującej Chełmszczyznę, ks. Dr. Henryka Przeździeckiego, protonotarjusza apostolskiego i wikarjusza generalnego; biskupem dyjecezji lubelskiej ks. Marjana Fulmana, kanonika kaliskiego, proboszcza parafji św. Zygmunta w Częstochowie.

Oprócz tego na wznowioną stolicę ryską, która ma objąć Kurlandję, Inflanty i Estonję, mianowany został ks. Edward hr. O'Rourke, wikarjusz generalny dyjecezji mińskiej; na wskrzeszoną również dyjecezję kamieniecką — ks. Piotr Mańkowski, wikarjusz generalny części dyjecezji lucko-żytomirskiej.

Z »Kurjera Warszawskiego« podajemy następujące szczegóły o nowo mianowanych dostojnikach kościelnych, zaczynając od ostatniego:

Ks. Dr. Piotr Mańkowski urodził się w roku 1866 w Sahince na Podolu z Walerego i Tekli z Łaźnińskich, ze znanej kresowej rodziny szlacheckiej, posiadającej tam rozległe dobra. Po matce jest prawnukiem Franciszka Łaźnińskiego, generała majora wojsk polskich, który przyłączywszy się z Kościuszką, całą kampanję z nim odbył.

Nominat skończył gimnazjum w Drežnie, uniwersytet zaś w Lipsku, poczem powrócił do kraju, aby w dobrach swoich oddać się pracy obywatelskiej.

Powołanie do stanu duchownego zmieniło kolej jego życia. W r. 1896 wstąpił do seminarjum duchownego w Żytomierzu, a w r. 1899 wyświęcony był na kapłana. Po krótkim pobycie na wikarjacie, został mianowany proboszczem w Kamieńcu. Rozwinął tu niezwykłą działalność. Posiadając wielkie środki materjalne, własnym kosztem odrestaurował kościół katedralny, kupił dom na plebanję, założył Tow. dobroczynności i gorliwie szerzył oświatę.

Rząd rosyjski nie znosił czynnych i gorliwych księży, usunął więc ks. M. z probostwa; został wtedy prywatnym sekretarzem ks. prałata Bajewskiego, administratora dyjecezji.

Wyjechawszy na kurację za granicę, był przez wojnę odcięty od kraju i dostał się do Krakowa, gdzie napisał bardzo cenne trzytomowe dzieło treści ascetycznej pt. »Rozmyślania dla kapłanów« i liturgiczne pt. »Po naszemu«.

Mianowany wikarjuszem generalnym części dyjecezji lucko-żytomierskiej, odciętej przez linję bojową, pracował gorliwie, wizytował dyjecezję, urządzał życie kościelne, wstrząśnięte w podstawach przez wypadki wojenne.

Osobiście przedstawia nowy biskup kamieniecki typ niezwykle pociągający dla bardzo spokojnego i przez wyrobienie wewnętrzne zrównoważonego usposobienia i łatwego obejścia. Umysł posiada szeroki, dobrze wyszkolony przez wyższe studja i osobistą pracę całego życia i przytem dużą wiedzę. Człowiek to niezwykłej dobroci, uczynny i używający szeroką ręką swoich rozległych środków na cele ogólne, pełen sił i chęci do pracy.

Ks. Marjan Fulman. Nowy biskup-nominat dyjecezji lubelskiej ks. Marjan Fulman urodził się w 1866 r. Po ukończeniu wykształcenia średniego i seminarjum włocławskiego w r. 1882 dla niezwykłych zdolności wysłany był do akademji piotrogrodzkiej, którą ukończył ze stopniem magistra teologji z nadzwyczajnem odznaczeniem. Od r. 1890 do 1904 wykładał obrzędy kościelne i teologję dogmatyczną w seminarjum włocławskiem i religję w gimnazjum.

W r. 1895 żandarmerja rosyjska wykryła niezwykłą zbrodnię. U jednego z kolegów akademickich nominata podczas rewizji znaleziono spisany szereg przyrzeczeń, który kończący akademicy złożyli uroczyści: pracy dla dobra Kościoła i Ojczyzny, uświadamiania religijnego i narodowego ludu itp. Cały ten kurs wywieziono, między nimi głównego winowajcę, ks. Fulmana na dwuletni pobyt w Niżnym Nowogorodzie.

Po powrocie był proboszczem w Lubieniu Kowalu i Rozprzy, a od r. 1907 w parafji św. Zygmunta w Częstochowie.

Obok zalet gorliwego duszpasterza, posiada niezwykły dar słowa i pióra. Wiele jego artykułów drukowała »Encyklopedja kościelna« ks. Nowodworskiego, wydał zaś: »Skarbiec odpustów«, »Maj i Październik w nabożeństwach kościelnych« oraz »Święci pańscy«.

Nie tu jednak główny ciężar jego pracy się skoncentrował.

W r. 1905 zaczął wydawać w Włocławku »Wiadomości pasterskie« o zakresie pasterskо-społecznym dla duchowieństwa, gdzie zebrał do pracy przeważnie młode siły. Tu rozpalił ognisko pracy społecznej, wskazał drogi i środki i obudził energję i odwagę.

W r. 1907 zaczął redagować »Kronikę dyjecezji kujawsko-kaliskiej«. W r. 1906 wybrano go na posła z gub. piotrkowskiej do pierwszej Dumy rosyjskiej.

Jako proboszcz w Częstochowie brał czynny udział w życiu miasta, a szczególnie w organizacjach robotniczych. Władza duchowna w uznaniu zasług mianowała go kanonikiem.

Nominat to człowiek niezwykle żywy i czynny. Umysł bystry i jasny sąd o rzeczach i ludziach, śmiałe opinje kościelne, niezwykła pobudliwość przy wielkim pędzie do czynu, charakter mocny i nieugięty, choć nie uparty z powodu poszanowania cudzego, dobrze uzasadnionego zdania, duże wykształcenie świeckie i teologiczne, wielka pracowitość i umiejętność pracy, doskonała znajomość dróg dla pracy pasterskiej i socjalnej duchowieństwa, składają się na typ człowieka i kapłana, jakich się codzień nie spotyka.

Przy tem wszystkiem jest nowy biskup lubelski najlepszym człowiekiem.

Ks. Henryk Przeździecki. Nowomianowany biskupem dyjecezji podlaskiej, ks. Henryk Przeździecki urodził się w Warszawie w r. 1873 z Edwarda i Anastazji z Korytkowskich. Średnie wykształcenie otrzymał w IV. gimnazjum praskim i w r. 1891 wstąpił do seminarjum warszawskiego; w r. 1895 wyświęcony na kapłana, przez 2 lata czekał na zatwierdzenie rządowe. Wykazawszy w seminarjum wybitne zdolności, był wysłany do akademji piotrogrodzkiej, którą ukończył ze stopniem magistra teologji w 1901 r.

Po powrocie był kolejno wikarjuszem na Woli, św. Trójcy na Solcu, a od r. 1903 do 1907 profesorem seminarjum, gdzie wykładał: język polski, historję biblijną, archeologję i świeżo wprowadzony przedmiot — socjologję, następnie teologję moralną i pasterską.

Brał udział jako współredaktor i autor w »Bibljotece dzieł chrześcijańskich«, w »Encyklopedji kościelnej« ks. Chełmickiego, gdzie napisał wiele artykułów teologicznych, prawnych, historycznych i socjologicznych.

Doktorat św. teologji otrzymał w r. 1916. Podczas rewolucji wziął czynny udział w organizowaniu „demonstracji chrześcijańskiej", w wydawnictwach robotniczych »Towarzystwo pracy i Pracowników polskich«, oraz miewał konferencje dla robotników w kościele na Pradze. Wypadki rewolucyjne i praca poderwały mu zdrowie, otrzymał przeto dwuletni urlop. Zamieszkał przy kościele w Łagiewnikach pod Łodzią i był prefektem szkoły handlowej w Zgierzu. W r. 1909 nastąpił nowy podział parafji w Łodzi i władza duchowna mianowała go proboszczem parafji św. Józefa w tem mieście. Na nowem stanowisku rozszerzył, odnowił i przyozdobił kościół św. Józefa, urządził wielkopostne nauki rekolekcyjne dla inteligencji, zajął się robotnikami i rozwinął nadzwyczaj żywą działalność w parafji.

W r. 1913 został sędzią i delegatem do spraw małżeńskich. 1914 r. kanonikiem i dziekanem łódzkim, wydawał tygodnik w Łodzi: »Przewodnik katolicki«.

Po odcięciu przez linję bojową Łodzi i okolicznych dekanatów, był w r. 1915 mianowany wikarjuszem generalnym tej części dyjecezji. W r. 1916 episkopat polski, zebrany na konferencji prowincjonalnej, wysłał nominata do Rzymu w ważnych sprawach, które potrzebowały nagłego załatwienia.

Postać ks. nominata znana była w Rzymie, jeszcze bowiem za czasów rosyjskich, przedwojennych niejednokrotnie przewoził ważne dokumenty i sprawował misje od episkopatu polskiego w Rzymie, przedostając się przez kordony żandarmeryjne.

Ks. Edward O'Rourke. Wznowienie biskupstwa ryskiego wymaga kilku słów objaśnienia.

Miasto założył biskup Albert (Buxhoewlen), który też w kilka lat potem przeniósł tutaj swoją stolicę z Ykeskola (Uexkuehl). Tytuł biskupa liwońskiego przemienił na ryskiego. Ryga stała się punktem środkowym chrystjanizacji całego kraju, położonego między zatoką Fińską a Litwą, który zdobyli kawalerowie mieczowi. Za niego powstały kościoły, a cały kraj został poświęcony Matce Boskiej i oddany 1207 r. w lenno biskupowi Albertowi.

W r. 1255 była dyjecezja ryska przemieniona na arcybiskupstwo-metropolję Prus, Inflant i Estonji. Jako sufraganie należy do niej biskupstwa: Dorpat, Oesel-Wiek, Kurlandja, Samlandja, Pomeranja, Pomorze i Chełmno.

Między arcybiskupami ryskimi a kawalerami mieczowymi wrzała walka o zwierzchnictwo, do zgody przyszło dopiero na początku 16. wieku. W tym też wieku począł wciskać się protestantyzm. 1524 r. zniszczono obrazy, wypędzono zakonników, katedrę odarto z dzieł sztuki. Mistrz Plettenburg ogłosił swobodę religijną. 1563 r. i pomimo oporu arcybiskupów wprowadzono protestantyzm. W r. 1621 za Gwidona Adolfa, zupełnie zniesiono katolicyzm.

W r. 1710 Ryga z Inflantami przeszła pod panowanie Rosji. Dopiero w r. 1762 pozwolono na zbudowanie kościoła katolickiego i założenie parafji, którą oddano Jezuitom, w r. 1862 zaś księżom świeckim.

Ryga należy do dyjecezji mohylowskiej, ma 340 tys. mieszkańców, w tem 50 tys. katolików, których obsługuje proboszcz i 5 wikarjuszów.

Już za rządów Kiereńskiego, wskutek starań Stolicy Apostolskiej udało się wskrzesić dyjecezję ryską, dopiero teraz jednak będzie ona obsadzona.

Nowo mianowany biskup ks. Edward hr. O'Rourke urodził się w 1876 r. i pochodzi ze starej rodziny irlandzkiej, która naturalizowała się część w Polsce, część w Rosji. Skończył politechnikę ryską ze stopniem kandydata nauk handlowych, seminarjum przeszedł w Piotrogrodzie, studjował teologję na uniwersytecie w Insbruku. Był człowiekiem zaufania zmarłego arcybiskupa Wnukowskiego. Jest kanonikiem honorowym mohylowskim.

Wielka roztropność łączy się w nim z zacnym charakterem, z sercem czułem na niedole bliźniego. Te piękne zalety staną się czynnikiem decydującym na wskrzeszonej, wielce trudnej placówce kościelnej.

Z niwy poetyckiej.

KILKA STROF NIEZNANYCH.

Kilka strof nieznanych
W piersi mojej brzmi,
Gra o zapomnianych
Chwilach zeszłych dni.

Gra o zapomnianych
Chwilach zeszłych lat,
Kilka strof nieznanych
Com je słońcu kradł.

Tadeusz Przyjemski.

❁

PUSTE WSPOMNIENIA.

Tęsknota pustych izb
przepełnionych wonią lawendy,
gdzie się ukryło wspomnienie
twych liljowych rąk;
gdzie wkrąg
ze starych sprzętów,
zamierzchłe powstają legendy
i wkoło mych ust się wiją,
jak twoje ręce;
a to co dawno zmarło,
to, niedocieczone,
budzi się znowu i żyje.
I żyje jak twoich rąk umarłych,
niewysławione legendy.

Monachjum. Wiktor Popławski.

❁

ŻYCIE KONA.

Patrzł Życie kona. Czy Cię już
nie rani
Wspomnienie lat minionych i
tego co było?
Ja do bezpiecznej przybiłem
przystani,
Choć się po drodze wiele snów
prześniło.

Patrzł Życie kona. Czy Cię już
nie męczy
Wspomnienie chwil szczęśliwych
których już nie będzie? — —
Na jasnych falach kolorowej
tęczy,
W świat odpłynęły dwa białe łabędzie!

J. Ch.

❁

POŻEGNANIE.

Pożegnanie Ci niosę, jedyna...
Pocałunek na piersi Twych biele...
Już rozstania się zbliża godzina
I sam jeden znów będę, aniele. —

Zanim słońca zabłyśnie tarcz złota,
Tak już będę od Ciebie daleko...
Sercem mojem zawładnie tęsknota,
Myśli moje się smutkiem powleką.

Lecz gdy wrócę, Ty moja, kochana,
Róż pękami Twój pokój przystroję
I noc całą, noc długą, do rana,
Będę pieścił, kochanie Ty moje —

Z ust Twych drogich, ust słodkich, gorących,
Będę nektar pił słodszy nad wino —
I całowań upojnych, palących,
Moc obejmie nas z Tobą, dziewczyno.

I zakwitną Twe usta jak róże, —
I zapłoną Twe oczy jak zorze, —
Jak w królewskiej mi będziesz purpurze...
I przed Tobą się droga, ukorzę.

— — — — — — — — —

Pożegnanie Ci niosę, aniele,
Już tak bliskie, tak bliskie rozstanie,
Pocałunek na piersi Twych biele,
Ty jedyne, Ty moje, kochanie.

Friedrichsfeld. Wład. Długołęcki.

❁

W BEZSENNĄ NOC.

Za tobą w ślad, w bezsenną noc
Ślę moje sny tułacze,
I wspomnień mię ogarnia moc,
I dusza moja płacze.

Pamiętam włosów złoty zdrój,
Co piersi krył dziewicze,
Pamiętam smutny uśmiech twój,
I twoich ust słodycze.

I oto już ostatki złud,
Nadziei resztę grzebię,
Boś ty zbudziła szczęścia głód,
A muszę żyć — bez ciebie.

J. N. Szuman.

Z komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

W ostatnim czasie zauważyliśmy pewien zastój w składkowaniu na potrzeby Królestwa Polskiego. Kwoty bowiem z okazji jakiejś uroczystości rodzinnej zbierane w gazetach, to nie są składki, które mogłyby zadość uczynić dzisiejszym potrzebom istniejącego Komitetu. Wydajemy obecnie miesięcznie 130 500 mk. a mianowicie wypłacamy za pośrednictwem Rady Głównej Opiekuńczej w Warszawie następującym instytucjom kwoty, jak niżej:

1. Sekcja Zapomóg i Pożyczek 18 000 mk. 2) Sekcja Schronisk przy ul. Wolowej 17 000 mk. 3) Sekcja »Wieś dla dzieci« a) żłóbki p. Klawerowej 3070 mk. b) punkt ewakuacyjny 1000 mk. c) punkty odżywcze I. i II. 4890 mk. 4) a) Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi 1000 mk. b) Ochronka przy ul. Wiejskiej 3 1000 mk. c) Warszawskie Towarzystwo Ochrony kobiet 1000 mk. d) Przytulisko dla dzieci przy ulicy Zielnej i Siennej 2700 mk. e) Ognisko domowe dla panien z inteligencji 600 mk. f) Dom Pracy dla Dziewcząt w Czerniakowie 200 mk. g) Zakład św. Ludwika 200 mk. h) Biuro Informacyjne o nędzy wyjątkowej 2000 mk. i) Kasa Literatów i Dziennikarzy 1700 mk. j) Pogotowie Ratunkowe dla dzieci 450 mk. k) Zakład Opatrzności Boskiej w Sielcach 540 mk. l) Ochrona im. Kościuszki w Kaliszu 1000 mk. ł) Tow. Dobroczynności w Sosnówcu 10 000 mk. m) Schronisko im. Kościuszki 1000 mk. n) Ochrony im. Nareczy Zmichowskiej 150 mk. o) Schronienie dla biednych szwaczek 500 mk. Rady prowincjonalne: Rada Opiekuńcza m. Łodzi 40 000 mk. Rada Opiekuńcza pow. warszawskiego 12 000 mk. Zakład Opatrzności Bożej 500 mk. Polski Czerwony Krzyż 10 000 mk. — razem 130 500 mk.

Suma ta jest drobną częścią tylko tych sum, jakich potrzebuje Rada Główna, aby jako tako zapobiedz biedzie. Będąc w czerwcu w Warszawie, miałem sposobność odwiedzić kilka z powyższych instytucji. Nigdzie nie można było podnieść zarzutu przeciwko prowadzeniu któregokolwiek z tych zakładów, owszem wszędzie obok wielkiego ładu była pewna oszczędność.

A bieda wśród ludności nie zmniejsza się, najlepszym tego dowodem zwiększająca się liczba pogrzebów. Na jednym cmentarzu na Brudnie, zapytany grabarz, ile pogrzebów dziennie się odbywa, odpowiedział: 40 w dni powszednie, a w niedzielę 60. Cyfry to aż nazbyt wymowne!

Aby składkującym u nas rodakom dać znów jaki nowy obraz potrzeb w Warszawie, postarałem się o sprawozdanie jednej z większych instytucji tamtejszych, będących pod opieką Pań, których biuro mieści się przy ul. Farnej 32. Jest to t. zw. Koło pracy Kobiet (KPK) pod przewodnictwem pani Józefy Klawerowej. Sprawozdanie dotyczy pracy za rok 1917.

Koło Pracy Kobiet, założone w pierwszych dniach wojny (pierwotnie jako Komisja Pracy Kobiet przy zarządzie st. m. Warszawy), jest stowarzyszeniem, które wzięło sobie za cel ratowanie matek i dzieci, oraz dostarczanie pracy kobietom pozbawionym tejże.

W dziale opieki otwartej Koło przychodzi z pomocą kobietom w okresie przed i po połogowym, oraz matkom obarczonym małemi dziećmi. Ponieważ wszelkie zasiłki i pomoce udzielane bywają petentkom po sprawdzeniu ich położenia na miejscu, wchodzi się z niemi w bliższy, serdeczny stosunek, odczuwają one, iż nie jest to pomoc dawana jako odczepne, ale w chęci zaradzenia ich. Pomoce są bardzo różnorodne zależne od tego, co się zastaje w domach petentek.

Działalność ta nie jest efektowna, jest to praca w suterenach i na poddaszach, ale plon jej bogaty, bo ratuje się nędzę prawdziwą, leczy się chorobę, smutek i opuszczenie.

Od chwili założenia Komisji Opieki nad Matkami i Niemowlętami, tj. od lat 3 wspomożono 4131 kobiet na ogólną sumę 77 222 mk.

W roku 1914 zapomoga wynosiła przeciętnie na 1 kobietę 9.73 mk.

W 1916 roku zapomoga wynosiła przeciętnie na 1 kobietę 21.23 mk.

W 1917 roku zapomoga wynosiła przeciętnie na 1 kobietę 33.70 mk.

Skala podnosząca stopę zapomogową jest wprost proporcjonalna do wzrastającej drożyzny. W pierwszym i drugim roku wojny każda petentka otrzymywała wyprawkę dla dziecka złożoną z 12 sztuk. Wyprawki te nadsyłane hojną ręką nie podnosiły kosztu prowadzenia Sekcji. W 1916 i 1917 roku wyprawki już kupowano. Koszt jednej wynosił 7.50 mk. Dzisiaj zredukowało się wydawanie wyprawek tylko dla najbiedniejszych i ograniczono je do 2 kaftaniczków, 2 koszulek i 2 pieluszek, a i to kosztuje 25 mk.

Ponieważ liczba urodzeń zmniejsza się zatrważająco, śmiertelność powiększa z dnia na dzień, a dzieci przychodzące na świat przynoszą z sobą często zaczątki gruźlicy i choroby angielskiej, obowiązkiem więc jest przeciwdziałać nieszczęściu, grożącemu całemu krajowi przez zatrważające zmniejszanie się ludności. O ile matka przed urodzeniem dziecka, choćby na czas jakiś otrzymać mogła lepsze pożywienie, mogłaby silniejsze mieć potomstwo, obecnie wycieńczona i głodna nie ma w piersi pokarmu na zaspokojenie niemowlęcia.

»Koło« w miarę możności, chce temu przeciwdziałać, jednakże to, co się robi obecnie, nie jest bynajmniej dostateczne. Projektowane są stacje dla matek, w których otrzymywałyby pomoc lekarską i porady tak im potrzebne, dalej kuchnie odżywcze, powiększenie wydawanych wyprawek, »Krople Mleka«. Wszystkiemu atoli stoi na przeszkodzie brak środków materjalnych. Jest jednak nadzieja, że stan obecny jest tylko okresem przejściowym i społeczeństwo, oceniając korzyści kulturalne, moralne i materjalne, wypływające z opieki nad matką i niemowlęciem, poprze tę działalność i pozwoli rozwinąć ją jak najszerzej.

W dziale opieki zamkniętej »Koło« prowadzi 14 schronisk - internatów dziecięcych, przeznaczonych tylko dla sierot zupełnych, lub dzieci pozbawionych opieki wskutek choroby lub nieobecności rodziców. W schroniskach tych dzieci posegregowane są co do wieku i tak:

W schroniskach - żłóbkach przygarnięte są dzieci maleńkie od niemowlectwa do lat 5.

W schroniskach - ochronach od lat 5—8.

Najstarsze dzieci od lat 9—14 mieszkają tylko w schroniskach a z nich uczęszczają do szkoły.

W tym roku chłopców, kończących 5 oddziałów szkoły miejskiej, pomieści się w specjalnem schronisku, skąd już uczęszczać będą do terminu lub szkoły zawodowej, dziewczynki starsze, które

Mały feljeton.

Teatr Polski w Łodzi. W dniu 5. bm. odbyła się inauguracja Teatru Polskiego w Łodzi, którego dyrekcję objęli pp. Wł. Kindler i Oskar Szeffer. Jak zapewniają w kołach kierowniczych obecnie teatr łódzki będzie służył przedewszystkiem polskiej sztuce, literaturze. Oczyste też arcydzieła uwzględniono przy wyborze repertuaru; z obcych zaś rzeczy najnowsze, najlepsze, jak n. p. »Rekiny« (najnowsza rzecz Nikodemiego). Jestto współczesny dramat włoski niegrany dotychczas nigdzie w państwach centralnych. Wystawioną będzie również w tłumaczeniu z francuskiego Tołstojowska »Anna Karenina«.

Nieść wysoko sztandar sztuki polskiej w Łodzi — oto zadanie, jakiego się podjął p. Kindler. Na pierwszy ogień poszły »Damy i Huzary«, Fredry, zakończył zaś wieczór wstępny żywy obraz z wierszem patrjotycznym Skąpskiego.

Należy mieć nadzieję, sądząc z kierownictwa, że rzeczywiście w sezonie obecnym teatr nasz stanie na wysokości zadania. Zespół składa się z dość dobranych sił, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się pp. Wierzejewska, Zbikowska, Sokolska, Siemaszko, Woskowski, Jankowski, Wysocki i in. Pod względem finansowym teatr łódzki na sezon obecny zapowiada się bardzo dobrze. Kierownictwo finansowe teatru pozostaje w doświadczonym ręku p. Oskara Szeffera.

Krytyka łódzka przyjęła nową dyrekcję bardzo przychylnie, co należy podkreślić, gdyż już niejednokrotnie sezon w teatrze polskim w Łodzi obejmowali ludzie, którym nie dobro sztuki, lecz przedewszystkiem chęć wyciągnięcia jaknajwiększych zysków leżała na sercu.

M. Skielrz.

—

Wystawa dzieł Jerzego Hulewicza otwarta została z początkiem września w Berlinie, w salonie »Aktion« (Kaiserallee 222). Wystawa potrwa do końca bieżącego miesiąca. Równocześnie poświęcił znany literat - estetyk Franz Pfemfert, redaktor ekspresjonistycznego dwutygodnika »Aktion«, tegoż czasopisma zeszyt 35—36 wyłącznie pracom Jerzego Hulewicza.

czące szkołę, oddane zostaną także do szkoły zawodowej, lecz pozostaną w schroniskach z młodszemi dziećmi i tam pomagać będą w gospodarstwie, porządkach domowych i w opiece nad młodszą dziatwą.

Koszt utrzymania 1 dziecka wynosi przeciętnie dziennie 1.80 mk.

Koszt ogólny utrzymania schronisk wynosi 460 252 mk.

Niestety fundusze »Koła«, niezawsze dostosowane do potrzeb, czynią pracę w instytucjach bardzo uciążliwą; brak żywności dla dzieci dotkliwie odczuwać się daje, drożyzna ogromna utrudnia prowadzenie schronisk; to też panie stow. zmuszone są oszczędnością i ofiarnością wynagradzać wszelkie braki, kierując jednocześnie wychowaniem moralnem, ucząc pracować dzieci powierzone ich opiece i dokładając wszelkich starań, aby wychować je na ludzi pożytecznych krajowi.

»Koło Pracy Kobiet«, zakładając schroniska dla sierót i dzieci pozbawionych opieki, miało na celu nietylko dać im dach nad głową, pożywienie i odzienie, lecz pragnęło wychować społeczeństwu zdrowych i zdolnych do pracy ludzi.

Do wykonania zamierzonego celu potrzebne były odpowiednie warunki, a więc: słońce, powietrze i piasek. Tego Warszawa nie posiada, znaleźć to wszystko można tylko poza jej murami. Warunki odpowiednie znaleziono w Nowem Bródnie, gdzie obecnie znajduje się już 400 dzieci, rozmieszczonych w 8 domach. O tem wspomnieliśmy już częściowo w jednej z dawniejszych korespondencji.

W kwietniu 1917 założono w Bródnie 2 punkty odżywcze dla dzieci zagłodzonych i wycieńczonych warunkami obecnemi. Rada Główna Opiekuńcza, oceniając pożytek takich instytucji i zabiegając stale o polepszenie doli nieszczęśliwych dzieci, dała na to środki i dopomogła w ten sposób do ocalenia 296 dzieci, które przez okres 10 miesięcy przebywały w tych schroniskach. Przynoszono tam dzieci wycieńczone do ostateczności. Dziecko np 4-letnie ważyło 17 funtów, nie mówiło i nie poruszało się wcale. Po kilku miesiącach pobytu zaczęło chodzić, mówić i waga jego doszła do wagi dzieci normalnych.

Na specjalną uwagę zasługuje tu »Dom Zdrowia«, założony przez 2 laty ze specjalnemi oddziałami dla dzieci zagrożonych gruźlicą i chorobami skórnemi, wymagającemi odłączenia. Przywożą tu dzieci słabe ze wszystkich schronisk »Koła«. W obecnej chwili jest ich 88.

Opiekę nad dziećmi roztacza stale felczerka i pielęgniarka, pomocy lekarskiej udziela Dr. Niedźwiedzki.

Do dnia 1. stycznia 1917 r. Dom Zdrowia udzielił pomocy 341 dzieciom, przeważnie zagrożonym gruźlicą, z których zmarło 14 gruźlicznych, przywiezionych do Nowego Bródna w stanie bardzie ciężkim. Brak środków utrudnia prowadzenie tej instytucji, która nie otrzymuje żadnego subsydjum i utrzymywana jest tylko z ofiar.

Gdyby dzieci w Domu Zdrowia otrzymywały lepsze pożywienie, tj. więcej pokarmów mącznych i tłuszczów, można mieć wszelką pewność, że zdołałoby się je uratować.

Obecnie przy koszcie 1,62 mk. dzienie odżywianie jest niedostateczne, a co za tem idzie, leczenie bardzo utrudnione.

Dzieci mają: powietrze, piasek, słońce, opiekę staranną, ale posiłku łakną i skutkiem tego na wadze przybywa im niewiele.

W dawniejszych korespondencjach wspominaliśmy już o tem, że »Koło Pracy Kobiet« zajmuje się także panienkami ze sfer zubożałej inteligencji, prowadzi szwalnię, daje zarobek 200 robotnicom, prowadzi warsztat obuwia na drewnianej podeszwie, założyło dwa sklepy spożywcze i jeden sklep dla zbytu swych wyrobów. Wreszcie posiada K. P. K. biuro pośrednictwa pracy, przez które umieściło w r. 1917 — 1278 osób, prowadzi pralnię, wielką dla schronisk swych, 1 kuchnię dla niezamożnej inteligencji i 2 kuchnie ludowe. Akcję Koła Pracy Kobiet uważa za nadzwyczajną, przede wszystkiem pomocniczą dla całej akcji ratunkowej, ponoszoną fizycznie i moralnie setki osób. W akcji tej dopomagać jest nietylko koniecznością ale obowiązkiem.

Ale wszystkie te wysiłki nie starczą do dostatecznego ratowania ludności polskiej. Trzeba i nam wytrwale dopomagać dalej. Powinniśmy i w tej akcji zastosować tak dziś ularte wyrażenie »przetrwamy«. To też szczerze ucieszyliśmy się artykułowi w nr. 192 »Kurjera Poznańskiego« pod tytułem »Nasza ofiarność dla bezdomnych«. Korespondencja ze Swarzędza donosi, że z urządzonej w tem miasteczku zabawy latowej na bezdomnych wpłynęło 6000 mk. Dlaczego to jest pocieszającym dla nas objawem? Oto dlatego, że Swarzędz to przecież niewielkie miasteczko, bez wyższych szkół i licznej inteligencji. Okolica nie obfituje w liczne latifundja, ofiarność zatem pochodziła prawdopodobnie z warstw przeważnie średnich i ludowych. A że miasteczek takich jak Swarzędz jest w samem Ks. Poznańskiem około 110, przeto przy ogólnej ofiarności licząc tylko po 6000 mk. z miasteczka, możnaby zebrać w krótkim czasie około 700 000 mk. biorąc w rachubę już nawet miasta powiatowe, z których spodziewaćby się można przecież kwot poważniejszych.

Ale to dopiero dochód z miasteczek Księstwa Poznańskiego. Pozostają jeszcze Prusy Zachodnie, zawsze taką ofiarnością przyświecające, wreszcie Śląsk, który w ostatnim czasie także pomagał Komitetowi niemało. Wobec tego oddalamy się nadziei, że w Komitecie nie będzie potrzeba mieć obaw o brak pieniędzy na przedstawione wyżej miesięczne wydatki. Ale czas już najwyższy, by się zabrać do pracy, gdyż w kasie Komitetowej jest już tylko 280 000 mk. a to wystarczy zaledwie na 2 miesiące.

Poznań, we wrześniu 1918.

Kaźmirz Brownsford.

Nasze sprawy.

— Walne zebranie delegatów, zwołane przez Prowincjonalny Komitet Wyborczy na Prusy Zachodnie, Wschodnie i Pomorze, odbyło się w środę 4. bm. w Grudziądzu w Bazarze. Zebranie zagaił dłuższem przemówieniem przewodniczący Komitetu prowincjonalnego ks. dziekan Dr. Wolszlegier z Pieniążkowa, który też przewodniczył zebraniu. Ks. marszałek ubolewał, że praca w komitetach wyborczych nie jest taką, jaką być powinna. Praca naszych komitetów kuleje nietylko przez ubytek sił, lecz przedewszystkiem przez obojętność członków komitetu, którzy na listy sekretarza i skarbnika Komitetu prowincjonalnego wcale nie odpowiadają. Nasza kasa wyborcza świeci pustkami. Niedobór w sumie kilkuset marek pokryło kilku zacnych dobrodziejów z własnej kieszeni. Bez pieniędzy bowiem nie może Centralny Komitet wyborczy spełnić swych zadań. Podczas gdy Księstwo Poznańskie płaci regularnie swe składki do centralnej kasy wyborczej, Prusy Królewskie nie poczuwają się do spełnienia tego obowiązku. Wezwaniem do pracy przygotowawczej przy przyszłych wyborach do Sejmu pruskiego zakończył ks. marszałek swe przemówienie.

Po stwierdzeniu legitymacji delegatów, których stawiło się 28, poseł na okręg kartuzko — pucko — wejherowski, p. adwokat Dr. Laszewski z Grudziądza wygłosił wykład o naszych ustawach wyborczych, o drobnych zmianach w nich poczynionych i o nowych wnioskach dotyczących zmiany ustaw.

§ 1 ustaw wyborczych zmieniono o tyle, że Komitet Prowincjonalny wybiera walne zebranie delegatów nie na lat pięć, lecz na okres prawodawczy Sejmu pruskiego. — Wniosek u otworzenie walnych zebrań obwodowych upadł.

§ 11. zmieniono o tyle, że przewodniczący komitetu powiatowego winien zwołać zebranie komitetu prócz wymienionych tam warunków conajmniej raz w rok.

§ 12 zmieniono o tyle, że poseł powinien przyjechać ze sprawozdaniem poselskiem na wezwanie komitetu powiatowego i że przewodniczący komitetu na porządku obrad powiatowych zebrań wyborczych umieszcza »wolne głosy«.

Wniosek Lubawy, aby w Lubawskiem odbywały się cztery walne zebrania wyborcze, przyjęto. Czwarte zebranie ma się odbywać w Lakorzu.

Uchwalono odbywać również cztery walne zebrania wyborcze w powiecie toruńskim wiejskim a mianowicie w Podgórzu, Chełmży, Złotorji i Siemoniu.

W powiecie chojnickim mają odbywać się walne zebrania wyborcze w Chojnicach, Czersku, Brusach, Wielu i Swornigaczach. Wniosek, by walne zebrania odbywały się także w Lęgu i Legbądzie, odrzucono.

O sprawie funduszów wyborczych referował ks. dziekan Dr. Wolszlegier. Komitet Prowincjonalny czynił, co mógł, wysyłał upomnienia, formularze i t. d.

—

— **Baczność robotnicy Kotowa, Fabianowa i okolicy. Zebranie Z. Z. P.** dla robotników i robotnic odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. 4. po południu w Fabianowie w lokalu p. Czaiki. Ponieważ chodzi o ważne sprawy organizacyjne uprasza się o liczne przybycie. Przemawiać będzie mówca z Poznania. Dzisiejsze czasy przedewszystkiem ludowi roboczemu dają się we znaki. Niesłychana drożyzna wszelkich środków nas gniecie, a zarobki ani w przybliżeniu nie odpowiadają potrzebie. Aby pobudzić naszych robotników i robotnice do zorganizowania się jest czas najwyższy. Zatem wszyscy na zebranie w niedzielę. Zarząd Główny.

Składki i pokwitowania.

— * **Ku uczczeniu pamięci śp. Dr. Kubackiego** wpłynęło do Kasy Pomocy Koleżeńskiej na fundusz pleszewski, zapoczątkowany i zasilany przez Niebożczyka, od przyjaciela 50 mk.

Dr. Krysiewicz, skarbnik.

— * **Na Bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Frankowski 2 mk. Zbigniewostwo Waligórscy 20 mk. Tow. kobiet »Oświata« w Środzie 60 mk. E. Malinowska, Śrem zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny Szulczyńskiej 20 mk. W. Orcholski, Tczew 74.10 mk. NN. ze Strzałkowa 30 mk. Z koncertu Koła Śpiew. »Chopin« Poznań—Wilda część czystego dochodu 200 mk. Katarzyna Jedrzejczak, Pniewy 30 mk. B. Brodowski, Neuhaldensleben 20 mk. Stangrecki, Poniec 20 mk. J. K. 10 mk. Razem z poprzednio kwitow. 297 395.35 mk.

— * **Na Głodnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Od klusownika I. rata 15 mk. Za szkody dominjalne 5 mk. Michałek, Nowe miasto 50 mk. Grono Młodzieży ze Śremu 27.50 mk. A. Leja, Ostrów zamiast uwiadomień o ślubie swym odbyć się mającym 5. 9. 18 w Ostrowie 50 mk. Razem z poprzed. kwit. 80 414.94 mk.

— * **Na Chleb św. Antoniego** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: P. M. ze Sędzin 15 mk. Razem z poprzed. kwit. 33.— mk.

— * **Na Ubogich miasta Poznania** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Dr. NN. 5 mk. Razem z poprzed. kwit. 1150.02 mk.

— * **Na biednych Galicjan** złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: ks. Powel, Koszuty od siebie i parafjan 105 mk. Razem z poprzed. kwit. 372.— mk.

— * **Na Schronisko dla niemowląt** złożono w administracji naszej w dalszym ciągu: Wygrane w pokiera w Rzegotkach 13,40 mk. Razem z poprzednio kwit. 413,40 mk.

Księgi stanu cywilnego.

W dniu 6. września zgłoszono:

Zgony:

Żołnierz, krawiec August Hübner 43 lata. Palacz łodzi podwodnej, blacharz i instalator Jan Kühn 20 lat. Żołnierz, wyższy prymaner Edgar Chrościelewski 24 lata. Żołnierz, robotnik Robert Gabler 29 lat. Żołnierz, mularz Antoni Płotek 33 lata. Rzeźnik Nikodem Trocha 44 lata. Robotnik Edward Zandecki 17 lat. Uczenica szkolna Cecylja Księżniakiewicz 7 lat, 10 mies. 2 dni. Wdowa Anna Piątkowska z domu Nowacka 89 lat. Bożena Wiczyńska 1 rok, 5 mies. 13 dni. Leonard Thiem 2 godziny.

W dniu 7. września zgłoszono:

Marjan Sadowicz 10 mies. 14 dni. Żołnierz, krawiec Alfred Heidenreich 34 lata. Helena Herman 3 mies. 16 dni. Kazimierz Jackowiak 6 mies. 4 dni. Cecylja Nowak 4 lata, 10 mies. 15 dni. Jan Żurawski 3 lata, 7 mies. 12 dni. Wicefoldfebel, student Arnold Glatzel 25 lat. Anna Dukal 4 lata, 2 mies. Żołnierz, stolarz Artur Kaul 29 lat. Mistrz piekarski Adolf Wache 51 lat.

• **Antykwarjat Dzieł Sztuki w Poznaniu, św. Marcin 69,** zmienił zupełnie swe wnętrze. Przyczyniła się do tego osobno utworzona galerja obrazów starego malarstwa. Mimo trudnych w obecnych czasach warunków zdołano zebrać większą ilość dzieł, które pochodzą często z najlepszych epok historji sztuki. Są obrazy ze słynnej epoki odrodzenia włoskiego, szczególniej zaś szkoły późniejsze jak holenderska i flamandzka dobrze są reprezentowane. Nie brak też dzieł francuskich wieku XVII jak również obrazów wieku XVIII, między niemi kilka pochodzenia polskiego. Wystawa jest bardzo zajmująca, tem więcej, że jest to pierwsza w swoim rodzaju w Poznaniu. Wystawiono wiele dobrych dzieł, nie brak nawet nazwisk jak Del Sarto, Ribera, Rubens, Van Dyck. Trudno tu wymienić szczegółowo dzieła, tematy ich i walory. Obok męczeństwa św. Liwina, dzieła Rubensa, Chrystusa na krzyżu Van Dycka, są obrazy inne rodzajowe a nawet martwe natury, z których np. obraz Pieter Claesza pozostawia na widzu wrażenie i wzbudza podziw do ówczesnego pojmowania sztuki. Madonna z dzieciątkiem, Lombarda należy do jednej z najlepszych kreacji tegoż mistrza. Znakomici są też filozofowie »Wesoły i Smutny« niepowszedniej jakości pędzla Judyty Leyster.

Również dla kościołów nadarza się okazja nabycia obrazów ołtarzowych pierwszorzędnej wartości artystycznej jak »Uwolnienie św. Piotra« Ribery oraz wielkie płótno »Złożenie do grobu« Baroccia.

Z portretów należy postawić na pierwszem miejscu wizerunek damy pędzla Largillière z czasów świetnej epoki Ludwika XIV. Dalej jest Miguard reprezentow. pięk. portr. Jakóba Sobieskiego. Niezwykły też podziw wywołuje mała główka »Seisenegera«, malarza na dworze wiedeńskim.

Mnóstwo innych obrazów, często nie ustępujących wyżej wymienionym, wypełnia wystawę.

Tak więc nadarza się dobra sposobność wzbogacenia naszego społeczeństwa w dzieła kultury artystycznej. n4379

—

• **Zwracamy uwagę** na ogłoszenie handlu win p. B. Podwojskiego, który otwiera znane lokale dawniejszej starej firmy J. J. Kugler, róg Rynku i Tumskiej w Gnieźnie. Pan P. jako fachowiec, a w ostatnich czasach długoletni zastępca firmy D. Kasprowicza, miał sposobność zdobycia tak w kierunku fachowym jak i kupieckim w kraju i zagranicą dużo doświadczenia, a to umożliwi mu, że zadowolić będzie mógł swoich gości i odbiorców.

Młodzieniec n 4408

z odpowiedniemi wiadomościami szkolnemi, obcący się poświęcić zawodowi księgarskiemi, znajdzie umieszczenie w księgarni naszej. Zgłoszenia, tylko piśmienne, przyjmuje

Drukarnia i księgarnia św. Wojciecha w POZNANIU św. Marcin 69

Do mojego przedsiębiorstwa zbożowego poszukuję od 1-go października lub później **zdolnego i rzutkiego** n4306

kierownika.

Roman Krysiński, Ostrów.

20-30,000 mk. pierwszej hipoteki po banku, objekt 300,000 mk., lokata bardzo pewna — poszukuje się od 1. 10. lub 1. stycznia. Oferty do ekspedycji Kurjera Poznańsk. pod lit. n4330

Panienka, kochająca dzieci, poszukuje posady jako **bona II. kl.** najchętniej na wsi. Łask. of. upr. sie do eksp. Kurj. Pozn. pod z7687

Kto? chce posiadłość swoją w mieście lub na wsi **sprzedać lub kupić** hipotekę uregulować, pożyczkę zaciągnąć, niech się uda z całem zaufaniem od najlepiej rekomendowanego towarzystwa z7678 **Neyman & Spółka** Poznań, Piekary 5. Tel. 3975

Książkowa z dłuższą praktyką poszukuje **posady** od 1-go października r. b. Zgłoszenia do eksp. pisma niniejszego pod nr. 7648.

Konfekcję dla dzieci wykonuje podług najnowszej mody **Rzanowska,** ul. Strzelecka 6, III p. z7676

Książkowa z dłuższą praktyką poszukuje **posady** od 1. 10. lub później. Łask. zgł. upr. do Kurjera pod z7606.

Osoba w średnim wieku, z długol. praktyką, poszukuje posady od 1. października jako **samodzielna gospodyni** na większym majątku lub na osobnym folwarku. Zgłosz. upr. się do eksp. Kurjera Pozn. pod z7625

Bona I klasowa niemuzykalna, poszukuje od 1-go października r. b. miejsca do dwojga lub trojga dzieci. Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod lit. z 7665

Bona I klasy poszukuje od 1 października r. b **posady** jako samodzielna ochroniarka na dalej wsi. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod lit. z 7664.

Wyższy sekundaner z gimnazjum hum. pragnie udzielać na wsi **korepetycji** za wynagrodzeniem (od 15 b. m. do 1. 11.) Zgłoszenia do eksp. Kurjera pod lit. z 7675.

PRACA

Książkowa z dłuższą praktyką poszukuje **posady** od 1-go października r. b. Zgłoszenia do eksp. pisma niniejszego pod nr. 7648.

Smarowidło na osie jasno-żółte

towar normalny odpowiadający wymaganiom przedwojennym, w sądkach ca. 1 ctn.

poleca do natychmiastowej dostawy

Import i fabrykacja techn. oliw i smarów

W. WICHROWSKI, Poznań.

Telefon 1330 i 3339. n4386

NA SEZON JESIENNY POLECAMY

KARTOFLARKI „Alexandra", „Hacepe" i oryg. Hardera, - Sortowniki do kartofli -

WYORYWACZE DO BURAKÓW

pat. JARYSZA — o jednym nożu na 2 rzędy buraków

Maneże -- Młocarnie -- Parowniki -- Siekacze -- Sieczkarnie Wialnie - Tryery n 4127

H. CEGIELSKI Tow. Akc. **- Poznań.**

Ucznia n4375 przyjmie zaraz **W. Niedbalski,** skład delikatesów i win. Poznań, ulica Rycerska 2.

Kantorzystka biegła w pisaniu na maszynie i korespondencji polskiej i niemieckiej pożądana zaraz lub później. n5351 **Umbreit & Co.** hurtow. skład drogeryjny, św. Marcin 22.

Młodszy pomocnik poszukuje miejsca w składzie żelaza od 1-go października r. b. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod lit. z 7646.

Potrzebna zaraz biegła **fryzjerka** z ondulowaniem do mniejszego miasta w Ks. Pozn. z dobrem utrzymaniem i pensją podług ugody. Zgłoszenia do ekspedycji Kur. Pozn. pod n 4403.

Potrzebny zaraz na folwark samotny doświad **ogrodowy** może być inwalida. Zgłoszenia do eksp. Kurjera Pozn. pod n 4369

Panna która już pełniła obowiązek wyręczycielki, poszukuje od 1 października takiej samej posady lub do starszej pani, najchętniej na wsi. Zgł. do eksp. Kur. pod lit. z7681.

Handlowiec lat 27, z branży żelaza, obecnie w pierwszorzędn. handlu w Frankfurcie n/M. poszukuje **samodzielnej posady** w Księstwie Poznańskiem. Łask. zgłosz. do eksp. Kur. pod z 7684

Panna obeznana z pracami aptecznemi potrzebna od 1 października r. b. **do apteki w Środzie.** K. Piasecki. n4406

Urzędniczka bankowa poszukuje od 1. 10. 18. **pokoju z mebl. lub bez** (całk. utrzymanie, używ. fortepjanu). Łask. zgłoszenia upr. pod lit. z 7547. do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Sekundaner poszukuje dobrej **STANCJI** na I p. lub parterze. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 7656.

SPRZEDAŻE

Używany powóz kryty na n 4409 **sprzedaż.** Dalsze zgłoszenia uprasza **Browar Grodz. św. Bernarda** e. G. m. b. H. Grodzisk—Graetz I. P.

Hotel z wielką salą, ogrodem i strzelnicą, jedyny na miejscu, w tem handel kolonjalny, połączony z wyszynkiem, oprócz strzelnicy 2 morgowy ogród warzywny i owocowy, wszystko w najlepszym porządku i całkowite urządzenie, za cenę wartościową w małem mieście na prowincji natychmiast **do sprzedania.** Zgłosz. do Kurjera pod n 4383.

Mam do oddania 10 akcji H. Cegielski. Łask. oferty z podaniem ceny uprasza się pod lit. n4418 do eksp pisma niniejszego.

Herby Szlachty Polskiej Zbigniew Leszczyc—2 tomy zupełnie nowe zamiast 60 marek **za 40 mk. do sprzedania.** Zgł. do eksp. pisma pod lit. z7641. Kurjera Pozn. pod lit. n4318.

KUPNA

FOLWARKU poszukuje celem kupna dla siebie. Łaskawe oferty pod nr. z 7657.

Poszukuje kupna używanego okna wystawowego wraz z drzwiami wchodowemi. Szerokość w całości 4.90 mtr. wysokość 8 mtr. lub też mniejszy rozmiar. Oferty prosi „Bazar", Kolmar I Pos. z 7681

Rzutki gospodarz, fachowiec w swym zawodzie poszukuje dla **kupna** większego majątku jednej trzeciej części wpłaty **mk. 50,000 do 80,000.** Wzamian wszelkie dogodności wiejskie zagwarantowane. Zgłosz. do Kurjera Pozn. pod n 4367.

Poszukuje się kupna używanego urządz. biurow. Łaskawe oferty uprasza się pod n 4417 do eksped. Kurjera Pozn.

WILI z ogrodem w mieście lub na przedmieściu poszukuje się celem kupna. Zgłoszenia do ekspedycji Kurjera Pozn. pod lit. n4318.

Kupię kamienicę w centrum miasta przy wpłacie **40,000 mk.** Oferty tylko od właściciela pod z 7658. do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.